Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PIĄTEK 16 LUTEGO 1951 ROKU Nr 46

Miliony bojowników - antyfaszystów

występują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Deklaracja Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP).— We wszystkich krajach, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji, i w całych Niemczech rozwija się potężny i szeroki ruch protestacyjny przeciwko groźbie, która zawisła nad pokojem i bezpieczeństwem narodów: remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie armii hitlerowskiej pod dowództwem zbrodniarzy wojennych i faszystowskich oprawców, masowo wypuszczanych na wolność.

Na fali tego powszechnego oburzenia i potępienia zacieśniają się ponownie więzy solidarności i jedności bojowników ruchu oporu i ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Wierny szlachetnym ideałom ruchu oporu i pamięci naszych męczenników, FIAPP wita z uznaniem walkę b. więźniów faszyzmu i bojowników o wolność wszystkich krajów przeciwko ponownemu uzbrajaniu katów hitlerowskich, którzy wiążą swe nadzieje odwetu z katastrofą światową.

Wyrażając niezłomną wolę swych członków, walczących o zaoszczędzenie światu nowego kataklizmu z całym korowodem okropności i cierpień, FIAPP wita propozycję mającą na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, problemu tak ważnego dla pokoju światowego, a mianowicie — **propozycję zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, które podpisały układ poczdamski.**

Zwolennicy pokoju nie mogliby wytłumaczyć sobie uchylenia się od przyjęcia tej propozycji inaczej, jak chęcią pogwałcenia woli pokoju setek milionów ludzi i dążeniem do rozniecenia w Niemczech ogniska wojny, brzemiennej w potworności jeszcze straszliwsze, niż te, które ciągle żyją w naszej pamięci.

Jako wykonawca ostatniej woli bohaterskich męczenników ruchu oporu, którzy padli w walce o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się groza ostatniej wojny,

silny jednością milionów swych członków, walczących wspólnie ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec,

FIAPP popiera propozycję zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, w interesie wielkiej sprawy pokoju świata.

Sekretariat Generalny FIAPP

Warszawa, dnia 14 lutego 1951 r.

DZIENNIK EWANGELICKI W NIEMCZECH ZACHODNICH WYPOWIADA SIĘ ZA ROZMOWAMI Z RZĄDEM NRD

BERLIN (PAP). — Wydawany przez biskupa Lilie ewangelicki „Hamburger Sontagsblatt" wypowiada się w związku z apelem Izby Ludowej NRD do Bundestagu za podjęciem rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Niemcy — pisze dziennik — są głęboko zainteresowani tym, aby konferencja czterech mocarstw doszła do skutku. Ponieważ rozbicie Niemiec stanowi źródło napięcia i niepokoju w Europie, wysiłki nasze winny zmierzać do zjednoczenia Niemiec. Może to być dokonane tylko drogą pertraktacji. Z tego powodu, **parlament w Bonn winien pozytywnie odpowiedzieć na skierowane ostatnio pod jego adresem propozycje Grotewohla.**

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU

o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej MIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM i CHINAMI

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje teksty depesz, jakie wymienione zostały między Generalissimusem Stalinem a Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem oraz między ministrem Wyszyńskim i ministrem Czou En-laiem z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

DO PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA MAO TSE-TUNGA

PEKIN.

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim oraz umocnienia pokoju na całym świecie.

J. Stalin

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR GENERALISSIMUSA STALINA

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie rząd radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

Mao Tse-tung

Sesja naukowa

Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b), poświęcona wielkiemu wydarzeniu w życiu ideologicznym Związku Radzieckiego — ukazaniu się IV wydania dzieł Lenina. Referat pt. „Skarbnica wielkiej idei leninizmu", poświęcony IV wydaniu dzieł Lenina, wygłosił dyr. Instytutu — P. Pospiełow.

Dyr. Centralnego Muzeum Lenina — A. Kosulnikow, wygłosił referat pt. „Wielka przyjaźń i współpraca Lenina i Stalina w świetle dokumentów IV wydania".

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

O WZOROWY WYGLĄD MIEJSCA PRACY

Kobiety z Zakładu Produkcji Cewek Nr 1 postanowiły doprowadzić do wzorowego porządku sale produkcyjne i wzywają do podjęcia podobnych zobowiązań robotnice z pozostałych zakładów tej branży.

ZOBOWIĄZANIE TKACZEK ZPB IM. STALINA

Przodujące tkaczki ZPB im. Stalina postanowiły poświęcić znaczną ilość godzin, aby dopomóc towarzyszkom, nie wykonującym baz i przyczynić się do podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

ROSNĄ SZEREGI L. K.

Członkinie Koła Terenowego LK dzielnicy Górna - Prawa rozwijają ożywioną działalność, pozyskując dotychczas niezorganizowane kobiety do szeregów LK i TPPR. Największą aktywność wykazują ob. ob. Czarnecka, Rzepkowska i Adamocha.

PRACOWNICE P. M. S. ZWIĘKSZĄ PRODUKCJĘ O 2 PROC.

W wytwórni Polskiego Monopolu Spirytusowego wiele zespołów kobiecych zobowiązało się wzmóc wydajność pracy. Zespoły ob. ob. Ozgi, Dolanieckiej, Rytter, Adamczyk, Hładzik, Rzepy, zwiększą produkcję o 2 proc. Pracownice umysłowe PMS uporządkują stołówkę, gdzie został ostatnio przeprowadzony remont.

WZRASTA WYDAJNOŚĆ, MALEJĄ KOSZTY WŁASNE

Załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" odpowiedziała masowo na wezwanie do współzawodnictwa na cześć 8 marca. Robotnice tych zakładów postanowiły zwiększyć swą wydajność i przyspieszyć oddawanie obrobionych części do dalszej obróbki, skracając tym samym cykl produkcyjny i obniżając koszty własne. Nie pozostają w tyle i pracownice biurowe. Podjęły one ruch korabielnikowców, zobowiązując się do znacznych oszczędności materiałów biurowych.

Zwycięska kontrofensywa armii ludowej

Front nieprzyjacielski w Korei - w obliczu załamania

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły w dniu 11 lutego br. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskim wojskom napastniczym i wojskom lisynmanowskim, na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km.

Cały front nieprzyjacielski stoi w obliczu załamania.

Trzy pułki VIII dywizji wojsk lisynmanowskich zostały doszczętnie rozbite w rejonie na zachód od Henson. II i VII amerykańskie dywizje piechoty oraz V dywizja lisynmanowska poniosły znaczne straty. Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że w dniu 25 stycznia wojska Mac Arthura w sile ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od Henson na środkowym odcinku frontu do Inczonu na wybrzeżu zachodnim. W ofensywie tej wzięły udział, prócz dywizji amerykańskich i lisynmanowskich, także jednostki brytyjskie i tureckie. Po osiemnastu dniach zaciekłych walk, w toku których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.

* * *

Według danych, które napłynęły do dnia 14 lutego nieprzyjaciel stracił w ciągu 48 godzin 1.300 ludzi w zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 4 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Wojska ludowe zdobyły 47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.

Na froncie seulskim w rejonie południowego brzegu rzeki Hangan oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach oraz zniszczyły 9 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów nieprzyjacielskich.

ŚMIERĆ DOWÓDCY ODDZIAŁÓW HOLENDERSKICH

HAGA (PAP). Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei ppłk. den Ouden został zabity.

Pomagaczki ze snowalni ZPW im. Łukasińskiego na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły przewinąć przędzę ze szpulek, przeznaczonych do odpadków. W ten sposób dostarczą 100 kg. przędzy.

Na zdjęciu Halina Wencwel, Zofia Żbik, Wanda Ludwiczak, Maria Tamecka i Helena Łuczak, inicjatorki zobowiązania.

ONZ winna potępić

sprawców agresji przeciwko Chinom

Przemówienie przedstawiciela Polski na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP). — Dnia 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się rezolucje Związku Radzieckiego odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom, jak również w sprawie pogwałcenia przez Stany Zjednoczone chińskich granic powietrznych oraz bombardowania i ostrzeliwania terytorium chińskiego przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

W dyskusji nad rezolucją radziecką, odnośnie agresji USA przeciwko Chinom, jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZSRR — Carapkin.

Carapkin stwierdził, że USA nie mogły zaprzeczyć faktom przedstawionym w ONZ przez szefa delegacji ZSRR — Wyszyńskiego. Fakty te dowiodły, że **agresja amerykańska przeciwko Chinom była starannie przygotowana.**

Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa ignorować tych agresywnych aktów rządu amerykańskiego. Na Zgromadzeniu Ogólnym ciąży obowiązek położenia kresu agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Chinom, lecz i całej Azji. Sprawa pokoju na Dalekim Wschodzie — kontynuował Carapkin — **zależy od tego, czy Zgromadzenie Ogólne podejmie tego rodzaju kroki, czy też będzie pomagało agresji amerykańskiej.**

Po przemówieniu Carapkina Entezam poddał pod głosowanie pierwszą rezolucję radziecką odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Rezolucja ta została odrzucona zwykłą mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 (Burma, Indonezja, Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Przedstawiciel Polski — Szymanowski, wyjaśniając motywy głosowania za rezolucją radziecką, oświadczył m. in.: **Polska popiera obie rezolucje radzieckie, ponieważ istnieją niezaprzeczalne fakty agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom. Obowiązkiem ONZ jest przyjąć te fakty do wiadomości, potępić ich sprawców i zalecić kroki, które by położyły kres owej brutalnej i bezprawnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom.**

W dalszym ciągu obrad Entezam poddał pod głosowanie drugą rezolucję radziecką, dotyczącą pogwałcenia przez Stany Zjednoczone granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego. 5 delegacji głosowało za rezolucją radziecką, 51 — przeciwko, 2 delegacje (Afganistan i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Po odbyciu głosowania Zgromadzenie Ogólne rozpoczęło dyskusję nad zagadnieniem miejsca szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego i nad sprawozdaniem sekretarza generalnego i przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie. Sprawozdanie zaleca, aby Zgromadzenie Ogólne zrewidowało swą uprzednią decyzję przeprowadzenia szóstej sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowym Jorku.

Delegat radziecki, Carapkin, oświadczył, że delegacja radziecka sprzeciwia się rewizji postanowienia Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1950 r.

Wzrasta tempo dostaw zboża do punktów skupu

40 powiatów przekroczyło roczne plany

Chłopi całego kraju podejmują apel Kręczkowa

WARSZAWA (PAP). — Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe dziesiątki gmin, a nawet całe powiaty, meldują o zakończeniu dostaw w ramach planu na rok gospodarczy 1950-51.

W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie.

W województwie rzeszowskim już 16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. W województwie katowickim i olsztyńskim o zakończeniu planu zameldowało dotąd po 6 powiatów. Ostatnio w województwie gdańskim piąty z kolei powiat Lembork zameldował o przekroczeniu planu rocznego. **Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.**

ZA PRZYKŁADEM CHŁOPÓW KRĘCZKOWA

W odpowiedzi na apel gromady Kręczków, chłopi na zebraniach w całym kraju deklarują przedterminowe wykonanie planów dostaw zboża. M. in. chłopi gromady Długopole (w województwie wrocławskim) wykonali na 8 dni przed terminem swój plan w 105 proc. oraz w całości wpłacili zaliczki na podatek gruntowy.

W województwie kieleckim coraz więcej gromad odpowiada na wezwanie chłopów z Kręczkowa, zobowiązując się zbiorowo odstawić zboże brakujące do wykonania planu rocznego.

POD NACISKIEM OPINII KUŁACY DEKLARUJĄ SPRZEDAŻ

Mało i średniorolni chłopi coraz bardziej zdecydowanie **występują przeciw opornym kułakom,** nie wywiązującym się z planowego skupu. **Pod naciskiem opinii gromadzkiej, bogacze deklarują sprzedaż zboża państwu.**

Wojciech Wrzosek

— ambasadorem RP w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — We wtorek nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rumuńskiej Republice Ludowej Wojciech Wrzosek złożył listy uwierzytelniające wiceprzewodniczącemu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Petre Constantinescu-Jasi.

Chciwy kułak

poniesie zasłużoną karę

Stefan Kawczyński, bogacz ze wsi Jastrzębia, gmina Sobótka (powiat łęczycki) nie odstawił w przewidzianym terminie do punktu skupu należnej ilości zboża. W związku z tym aktyw gromadzki postanowił przeprowadzić u niego przymusowe omłoty. Miał je wykonać traktorzysta SOM — Władysław Sławiński. Jednak chciwy kułak, nie dając „za wygraną" usiłował przekupić Sławińskiego, namawiając go do uszkodzenia silnika motoru przy młocarce. Chciał w ten sposób móc w dalszym ciągu ukrywać zboże.

Szkodniczy spekulant został jednak zdemaskowany i aresztowany. W dniu 22 bm. zasiądzie on na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Łęczycy. Spotka go niewątpliwie zasłużona kara. (a)

Z całego świata

— PARYŻ. — Z Brukseli donoszą, że 69 tysięcy górników belgijskich rozpoczęło przed dwoma dniami strajk.

— NOWY JORK. — Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej przez władze USA prof. Dubois oraz innych kierowników amerykańskiego „Ośrodka informacyjnego bojowników o pokój" wywołało liczne protesty na terenie całego kraju.

Zacieśniajmy więzy przyjaźni i braterstwa z kobietami krajów demokracji ludowej!

Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami

MOSKWA (PAP) — W dzienniku „PRAWDA" ukazał się w środę artykuł premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a pt.: „Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami". W artykule tym czytamy co następuje:

Obchodzimy dziś rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową. Ponieważ układ ten ma ogromne znaczenie historyczne na miarę światową, naród chiński uważa tę rocznicę za jedną z najbardziej znamiennych dat.

Wielki sojusz Chin i ZSRR stanowi sojusz braterski, wymierzony przeciwko agresji imperialistycznej oraz służy sprawie obrony pokoju na całym świecie. Chiny i Związek Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające zwartą 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, stały się one niezwyciężoną siłą na świecie. Powstanie tej siły nie tylko znacznie zwiększyło przewagę obozu pokoju i demokracji, lecz zadało również poważny cios polityce agresji i wojny, prowadzonej na wschodzie przez klikę imperialistyczną.

Układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR a Chińską Republiką Ludową postanawia: **„obie umawiające się strony zobowiązują się, że będą podejmowały wspólnie wszystkie będące w ich rozporządzeniu niezbędne środki, aby nie dopuścić do powtórzenia się agresji i pogwałcenia pokoju ze strony Japonii lub każdego innego państwa, które bezpośrednio lub pośrednio połączyłoby się z Japonią w aktach agresji".**

Układ stwierdza: **„umawiające się strony oświadczają również, że gotowe są w duchu szczerej współpracy uczestniczyć we wszelkiej akcji międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie i że będą poświęcały w całej pełni swe siły dla jak najrychlejszego urzeczywistnienia tych celów".**

Układ postanawia dalej: **„obie umawiające się strony będą konsultowały się nawzajem we wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych, związanych z ogólnymi interesami Związku Radzieckiego i Chin, kierując się dążeniem do utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa".**

W ciągu minionego roku te postanowienia układu chińsko - radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej nie tylko wywarły już ogromny wpływ na wielką sprawę walki przeciwko agresji na wschodzie i utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie, lecz i w przyszłości ich wpływ pod tym względem będzie jeszcze większy.

Układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy postanawia również co następuje: **„obie umawiające się strony zobowiązują się, że we wzajemnym porozumieniu będą się starały doprowadzić do zawarcia w możliwie najkrótszym terminie, wspólnie z innymi mocarstwami sojuszniczymi z czasów drugiej wojny światowej, traktatu pokojowego z Japonią".**

Naród chiński i naród radziecki w równej mierze gorąco pragną zawrzeć możliwie najrychlej ogólny traktat pokojowy z Japonią, ale podstawy tego traktatu pokojowego powinny być całkowicie zgodne z deklaracją kairską, z porozumieniem jałtańskim i z deklaracją poczdamską oraz z zasadami polityki wobec Japonii po jej kapitulacji, przyjętymi dnia 19 czerwca 1947 roku przez Komisję do Spraw Dalekiego Wschodu, za ogólną zgodą wszystkich państw. Uważamy, że tylko na podstawie tych porozumień międzynarodowych traktat pokojowy z Japonią zdoła zapewnić demokratyzację Japonii, zlikwidować japońskie siły agresji i przeszkodzić wskrzeszeniu imperializmu japońskiego, że tylko wtedy będzie on mógł przyczynić się do rozwoju w Japonii przemysłu pokojowego i będzie sprzyjał poprawie bytu narodu japońskiego. Jedynie Japonia demokratyczna, wolna na zewnątrz i wewnątrz od wpływu i kontroli agresywnych czynników, będzie mogła odpowiadać interesom pokoju i bezpieczeństwa w Azji.

Jednakże klika imperialistyczna z imperializmem amerykańskim na czele ma inne zamierzenia. Czynniki imperialistyczne, nie chcąc pogodzić się z porażką swej agresywnej polityki na wschodzie, planują obecnie separatystyczne rokowania w sprawie pokoju z Japonią i remilitaryzują Japonię, usiłując wykorzystać jej terytorium jako bazę wypadową, a naród japoński — jako mięso armatnie dla kontynuowania i rozszerzenia swych zbrodniczych aktów agresji w Korei i na Taiwanie, interwencji w Vietnamie i w Azji południowo - wschodniej. Właśnie przeciwko tym zamierzeniom imperializmu amerykańskiego, gwałcącym wszystkie porozumienia międzynarodowe i obalającym podstawę zawarcia ogólnego traktatu pokojowego z Japonią, występuje zdecydowanie układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

W ciągu minionego roku nasz wielki sojusznik szczerze i wiernie wykonywał układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy, jak również porozumienie w sprawie chińsko - czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i portu Dalnyj, porozumienie w sprawie udzielenia kredytu Chińskiej Republice Ludowej oraz inne porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i handlu między Chinami a ZSRR. Okazując wielkoduszne poparcie narodowi chińskiemu, Związek Radziecki dopomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Naród chiński dziękuje gorąco Generalissimusowi Stalinowi i rządowi radzieckiemu za tę wielką przyjaźń.

I jakkolwiek by się wściekali agresorzy imperialistyczni, wielka przyjaźń narodu chińskiego i narodu radzieckiego wzmacnia się z każdym dniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że braterska przyjaźń narodów, stanowiących jedną trzecią część ludzkości — wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego, których celem jest pokój i postęp, otwiera najwspanialsze perspektywy całemu światu, któremu zagrażają plany wojenne imperialistów.

Niech żyje przewodniczący Mao Tse - tung! Niech żyje Generalissimus Stalin! Niech żyje wielka przyjaźń Chin i Związku Radzieckiego!

Walka o jedność Niemiec — walką o pokój

Społeczeństwo Trizonii domaga się ogólno - niemieckich rozmów

(Korespondencja własna z Niemiec)

Apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbił się szerokim echem w Zachodnich Niemczech. Tego głosu znacznej części narodu niemieckiego nie jest w stanie zagłuszyć histeryczna wrzawa prasy Adenauera i Schumachera.

Ogromna część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego uważa, że **wyraźna zła wola Adenauera i Schumachera coraz bardziej odosabnia ich nawet we własnych partiach, a zarazem ujawnia słabość ich pozycji, opartej tylko na zaufaniu Wall-Street.**

Coraz powszechniejsze są głosy w Trizonii, że za wszelką cenę **należy podjąć rozmowy z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Prosty człowiek zachodnio-niemieckiej ulicy zadaje głośno pytanie, dlaczego Niemcy mieliby zajmować tak nieprzejednane stanowisko, jakie wykazuje klika Adenauera i Schumachera wobec propozycji NRD i dochodzi do wniosku, że Adenauer i Schumacher to jedno, a Niemcy Zachodnie to drugie. Znaczna część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego bowiem, bez względu na zapatrywania polityczne **uważa, że trzeba zasiąść do wspólnego stołu, aby osiągnąć jedność Niemiec.** Coraz powszechniejsza jest też świadomość nierozerwalnego związku, jaki zachodzi między imperialistycznymi planami remilitaryzacji Trizonii i werbunkiem mięsa armatniego dla legionów Eisenhowera, a uporczywym odrzucaniem przez klikę Adenauera i Schumachera propozycji NRD rozpoczęcia rozmów na temat zjednoczenia Niemiec.

Nastroje te znajdują odbicie nawet w prasie mieszczańskiej. I tak np. „Mannheimer Morgen" stawia pytanie: „Czy parlamentarzyści nie mają obowiązku szukania drogi, która prowadzi do porozumienia całych Niemiec? Zapatrywania polityczne, które zwiemy światopoglądem, mają tutaj obecnie drugorzędne znaczenie. Ważne jest samo zbliżenie..."

A „Lindauer Zeitung" pisze: „Byłoby błędem uważać apel Izby Ludowej NRD tylko za przejaw propagandy. To jest bardzo poważna propozycja".

Wielkie wrażenie w Trizonii wywołała uchwała obradującego w ubiegły piątek w Baden Baden zachodnio - niemieckiego „parlamentu miast", organizacji, która jednoczy zarządy wszystkich większych miast w Zachodnich Niemczech dla obrony interesów komunalnej administracji.

W rezolucji „parlament miast niemieckich" domaga się natychmiastowego podjęcia rozmów między wschodem i zachodem Niemiec oraz nawiązania kontaktów z miastami NRD.

Deklaracja „parlamentu miast niemieckich" godzi w zarządzenia Jakuba Kaisera, tzw. ministra do spraw ogólno-niemieckich w rządzie Adenauera, osławionego prowodyra niemieckiego szowinizmu i orędownika wojny z ZSRR i Polską. Kaiser zabronił bowiem administracji niemieckiej, jak i organom samorządu, utrzymywać jakikolwiek osobisty czy listowny kontakt z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Demonstracje robotników, protesty studentów, uchwały organizacji kobiecych oraz ludzi nauki i literatury, o czym stale czytamy w prasie zachodnio-niemieckiej, świadczą, że wbrew machinacjom adenauerów i schumacherów, znaczna większość społeczeństwa Trizonii pragnie porozumieć się ze swymi rodakami w Niemieckiej Republice Demokratycznej i razem przystąpić do odbudowy zjednoczonych Niemiec na bazie pokoju i współpracy międzynarodowej.

MARIAN PODKOWIŃSKI.

Monarcho - faszyści greccy naruszają granice Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP). — Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti, wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ, w którym zawiadamia o nowych wypadkach brutalnego pogwałcenia granic powietrznych i całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej przez siły zbrojne rządu greckiego.

Demonstracje w Chinach przeciw remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP). — W Chinach odbywają się wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Japonii.

W Nankinie przeszło 67 tysięcy kolejarzy, marynarzy i przedstawicieli inteligencji wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko wskrzeszaniu przez imperialistów amerykańskich militaryzmu japońskiego.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

330 KWINTALI WIĘCEJ

Na terenie pow. łaskiego chłopi przystąpili do masowej odstawy zboża. W dniu wczorajszym do punktu skupu w Łasku przybyło około 100 wozów ze zbożem z terenu gminy Pruszków. 13 bm. dzienny plan skupu został przekroczony przez pow. łaski o 330 kwintali.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ZOBOWIĄZANIA

Chłopi gromady Strobin pow. wieluńskiego na zebraniu gromadzkim zobowiązali się manifestacyjnie odstawić swe nadwyżki zboża w dniu 13 bm. Zobowiązanie to zrealizowali przed terminem odstawiając zboże do punktu skupu w dniu 12 bm.

MANIFESTACYJNE ODSTAWY ZBOŻA

Na wozach, udekorowanych transparentami i proporcami, odstawili zboże chłopi następujących gromad: Sieraków, Mnich i Golędzie pow. kutnowskiego oraz Klonowa, Męka i Rossoszyca pow. sieradzkiego.

PRZODUJĄCE GROMADY

W powiecie łaskim w akcji planowego skupu przodują gromady Nowe Miasto i Jeziorko. Jako pierwsze w powiecie odstawiły one swe nadwyżki zboża w ilości, przekraczającej ich zobowiązania — Jeziorko o 1,5 kwintala, a Nowe Miasto o 8,8 kwintala.

U OPORNYCH — PRZYMUSOWE OMŁOTY

Kułak Bachmat z gromady Góra pow. brzezińskiego stale uchylał się od wypełnienia swych zobowiązań wobec państwa, mimo że posiadał pełną stodołę niemłóconego zboża.

Gromada uchwaliła przeprowadzenie przymusowych omłotów u opornego kułaka. Uchwała ta została wykonana.

Na wzór osi hitlerowskiej

Europejscy lokaje Wall-Street tworzą „trójkąt" Paryż — Rzym — Bonn

PARYŻ (PAP). — W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Plevena i premiera de Gasperi'ego. **Narady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Biorą w nich także udział ministrowie spraw zagranicznych Francji i Włoch.**

Z komentarzy prasowych wynika, że Pleven złożył premierowi Włoch, de Gasperi'emu, sprawozdanie ze swych rozmów z prezydentem Trumanem. **Konferencja premierów Włoch i Francji urządzona została na życzenie Waszyngtonu. Celem jej — pisze „Ce Soir" — jest wzmocnienie przygotowań wojennych w ramach paktu atlantyckiego. Omawiano równocześnie sprawę zawarcia paktu śródziemnomorskiego, w skład którego weszłyby również Grecja, Jugosławia, Turcja, Izrael.**

„Humanite" stwierdza, że na konferencji premierów rozpatrywano również sprawę przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Obaj szefowie rządów Francji i Włoch dokonali wymiany doświadczeń na odcinku walki z ruchem pokoju i z przeciwnikami remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Nie jest przypadkiem — pisze „Humanite" — że podczas konferencji premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch, — **do Belgradu przybył zastępca Achesona dla spraw europejskich, Perkins. Amerykanie tworzą w basenie Morza Śródziemnego blok, mający uzupełnić pakt atlantycki.**

Dziennik „Messagero" podaje, że na konferencji premierów omawiano sprawę utworzenia „trójkąta Paryż — Rzym — Bonn".

Mac Arthur

Wzrasta opór narodów Jugosławii przeciwko titowskim oprawcom

Titowcy szaleją. Przy pomocy trybunałów wojennych i ekspedycji karnych usiłują złamać wzmagający się opór narodu jugosłowiańskiego przeciw krwawemu reżimowi faszystowskiemu i kolonialnemu wyzyskowi.

W ciągu zaledwie kilku miesięcy jugosłowiańskie trybunały wojenne zainscenizowały następujące procesy:

przeciw grupie górników kopalni „Bor" (każdego z oskarżonych skazano na 20 lat więzienia);

przeciwko 25 robotnikom z miasta Stara Pazowa (czworo skazano na karę śmierci);

przeciw 22 kolejarzom z miasta Bradin (dwie osoby skazano na karę śmierci);

przeciw 110 kolejarzom z Belgradu (35 skazano na 20 lat więzienia, pozostałych — na różne terminy ciężkich robót);

przeciw 14 urzędnikom miasta Kragujewac (jednego skazano na karę śmierci);

przeciw 8.303 chłopom serbskim (2.168 osób skazano na kary więzienia, zaś 6.135 — „w trybie administracyjnym" wysłano na przymusowe roboty od 2 do 6 miesięcy i skazano na wysokie grzywny;

przeciwko 103 chłopom z Macedonii (49 osób skazano na karę śmierci).

O zbrodniczej działalności faszystowskich siepaczy świadczą też następujące fakty:

We wrześniu r. ub. na mocy wyroków trybunałów wojennych, wtrącono do więzień i obozów ponad 1.500 kolejarzy, którzy utrudniali eksport surowców strategicznych i żywności do krajów imperialistycznych.

Ubiegłej jesieni na terenie wsi serbskich w ciągu jednego tylko dnia (26. VIII.) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 118 chłopów za „sabotaż", czyli za odmowę wykonania przekraczających ich możliwości dostaw zboża; z tej liczby 68 skazano na karę więzienia od 15 do 20 lat. Tegoż dnia za to samo „przestępstwo" 342 chłopów serbskich z różnych wsi posłano na roboty przymusowe, a 249 skazano na wysokie grzywny pieniężne.

Do miejscowości, **w** których opór ludu pracującego przeciwko faszystowskiemu reżimowi przeistacza się w otwartą, zorganizowaną walkę, wysyła się ekspedycje karne. Tak było np. jesienią r. ub. w Czarnogórzu. Chłopi, których obarczono nadmiernymi dostawami zboża i dużymi podatkami, wystąpili zdecydowanie przeciw grabieżcom, odmawiając wykonania zarządzeń władz, wypędzali ze wsi „specjalnych pełnomocników", przemocą zabierających żywność. Władcy belgradzcy wysłali wówczas do Czarnogórza 179 pułk policji z miasta Bania Luka, batalion policyjny z Niszu i dywizjon strzelców z Sarajewa; rozstrzelano setki chłopów czarnogórskich, a tysiące wysłano do obozów koncentracyjnych.

Tenże 179 pułk policji rozprawił się krwawo z ludnością miasta Cazin (Bośnia) i okolicznych wsi. Mieszkańcy m. Cazin odmówili wzięcia udziału w budowie dróg i obiektów wojskowych. Gdy policja usiłowała przemocą spędzić ludność na miejsce pracy, w mieście wybuchło powstanie, do którego przyłączyli się chłopi z pobliskich wsi. Janczarowie Rankowicza rozstrzeliwali ludzi na ulicach i w ciągu kilku dni przeprowadzali masowe obławy. Ponad 500 mieszkańców miasta i około 300 chłopów bez sądu i śledztwa wtrącono do więzień lub wysłano do obozów koncentracyjnych.

Wszystkie te fakty mówią same za siebie. Klika Tito-Rankowicza pozostaje w stanie wojny z narodem jugosłowiańskim.

Ani jednak krwawy terror, ani masowe represje faszystowskich satrapów nie są w stanie złamać przepajającej naród jugosłowiański woli walki o wolność i niezawisłość ojczyzny.

„My, robotnicy, donosimy wam, że naród jugosłowiański nienawidzi bandy faszystowskiej i że titowcy, w rezultacie naszego coraz ściślejszego zespolenia w walce, ponoszą jedną porażkę po drugiej" — piszą górnicy kopalń Trepcze i Matrowica Kosowska do redakcji ukazującego się w Rumunii pisma jugosłowiańskich emigrantów politycznych **„Pod sztandarem internacjonalizmu".** W liście tym górnicy donoszą, że **wszystkie ich wysiłki zmierzają do uniemożliwienia wydobycia metali nieżelaznych, przeznaczonych dla podżegaczy wojennych.**

W utrudnianiu wywozu surowców strategicznych z kraju pomagają górnikom kolejarze. **Kierują oni pociągi z ładunkami na ślepe tory, pod niewłaściwy adres, uszkadzają parowozy i wagony, wysadzają w powietrze mosty i tunele.**

Korespondent „New York Herald Tribune", który zwiedził niedawno Jugosławię, pisał — nie ukrywając obaw o losy policyjnego reżimu kliki belgradzkiej — że **w kraju tym „trwa dramatyczna walka, która z każdym dniem czyni sytuację rządu Tito coraz trudniejszą".**

Na czele walczącego narodu kroczy jugosłowiańska klasa robotnicza. Podobnie, jak w okresie ruchu narodowo-wyzwoleńczego przeciw hitlerowskim zaborcom, tak i obecnie, w walce przeciw titowskiemu reżimowi, **robotnicy jugosłowiańscy są dla swego głównego sojusznika w walce — dla pracującego chłopstwa — wzorem wytrwałości i sprawności organizacyjnej.**

W górach Jugosławii powstają oddziały partyzanckie — bojowa siła ruchu wyzwoleńczego. W okręgu jeziora Plitwica (Chorwacja) zbuntowani chłopi porzucili wioski i udali się w góry, by podjąć zbrojną walkę przeciw faszystowskiemu reżimowi. Niedawno wszyscy mężczyźni ze wsi Wokch i Junik dołączyli się do oddziału partyzantów, działającego w okręgu Kosowo.

Masy pracujące Jugosławii wzmagają walkę przeciw krwawemu reżimowi kliki Tito-Rankowicza.

Na marginesie

W takt waszyngtońskiego jazzu

Tekę ministra sprawiedliwości w rządzie Plevena piastuje Renè Mayer, przedstawiciel tzw. partii radykalnej. Renè Mayer należy do zespołu „grabarzy Francji", tj. do przestępczego grona tych polityków, którzy przygotowali klęskę Francji w r. 1940, a później — padli na kolana przed Hitlerem.

W swoim czasie Renè Mayer był ministrem rządu Petaina, reprezentując w Vichy interesy bankierskiego domu Rotschildów, z którym jest jak najściślej związany. Mandatariuszem tych samych Rotschildów jest p. Mayer, również w rządzie Plevena. Petain-Pleven w brzmieniu różnica niewielka, a w treści prawie żadna.

Jak wygląda „sprawiedliwość" francuska pod kontrolą i nadzorem patentowanego „grabarza Francji", o tym świadczą coraz liczniejsze procesy sądowe, wytaczane bezpodstawnie obrońcom pokoju, przedstawicielom postępowej prasy i niezależnej opinii publicznej etc. Pan Mayer stara się jak może, by dogodzić swym amerykańskim panom i wywołać na ich obliczu uśmiech zadowolenia. Żeby to osiągnąć, nie tylko stosuje terror sądowy względem wszystkich i wszystkiego, co wiąże się z postępem, demokracją, walką o godność i niezależność Francji — ale pozwala sobie również na personalne szykany i represje wobec tych funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, którzy nie chcą tańczyć w takt waszyngtońskiego jazzu.

W tych dniach np. min. Mayer skreślił z listy kandydatów do odznaczenia Legią Honorową — przewodniczącego sądu kasacyjnego, Rossignola. Za co skreślił? Za to, że prezes Rossignol „odważył się" (bez zgody p. Mayera) podpisać Apel Sztokholmski.

Ze strony „grabarza Francji" całkiem to naturalny odruch. Przejaw nie tyle tzw. vis mayer, ile słabości i strachu amerykańskiego pachołka wobec potęgi obozu pokoju.

B.D.

ŻYCIE PARTII

KD Górna-Prawa nie realizował planowo uchwał IV Plenum KC PZPR

Trzeba przyznać, że od czasu IV Plenum KC PZPR Komitet Dzielnicowy Górna-Prawa zajmuje się intensywnie sprawą szkolenia i wysuwania nowych kadr. Uchwały IV Plenum nakreśliły nam metody działania w tym kierunku, zaostrzyły naszą czujność, dzięki czemu usunęliśmy szereg maskujących się w Partii wrogów i ludzi klasowo nam obcych.

Przekonaliśmy się sami, że ludzie rosną szybko. Do aparatu partyjnego Komitetu Dzielnicowego przyjęto kilku towarzyszy wprost z fabryk. Nabrali oni dużego doświadczenia, wyrośli na dobrych pracowników. Tak więc **tow. Sztuka** awansował na kierownika Wydziału Organizacyjnego KD, **tow. Hendzlik** został kierownikiem Wydziału Ekonomicznego. **Tow. Białów**, pracownica techniczna — została instruktorem Wydziału Ekonomicznego KD, a obecnie KŁ PZPR. Awansowały na stanowiska instruktorek **tow. tow. Kurek i Karwacińska.**

Komitet Dzielnicowy wysunął nowych ludzi na stanowiska sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych: w **ZPW im. Barlickiego** wysunięto **tow. Pawlickiego**, który otrzymał poważną pomoc ze strony Dzielnicy, w **ZPO „Wólczanka"** tow. **Kaczmarkiewicz. W Wytwórni Gumowej Nr 6 tow. Dobroń** od chwili objęcia stanowiska sekretarza poważnie wyrósł i zyskał duży autorytet wśród załogi. Dużą pomoc nowowysuniętym sekretarzom udzielali i udzielają instruktorzy KD, tow. tow. Sztuka, Kurek i inni, pomagając im usuwać trudności. Wysunęliśmy wiele ludzi od produkcji na odpowiedzialne stanowiska w administracji: **tow. Romanowską** (na naczelnego dyrektora ZPO „Wólczanka"), **tow. tow. Szczęśniaka, Rzesnego, Podolskiego i innych.**

Jasne, że nowy aktyw rośnie najszybciej w trakcie szkolenia ideologicznego. Komitet Dzielnicowy zorganizował 50 kursów I i II stopnia w zakładach pracy, 2 szkoły wieczorowe oraz 3 grupy samokształceniowe. Już teraz można stwierdzić, że wielu spośród towarzyszy pracować będzie w niedługiej przyszłości z pożytkiem w aparacie partyjnym lub na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji. Cóż dopiero mówić o absolwentach Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Te niewątpliwe osiągnięcia, ten pokaźny już sztab ludzi, którzy w krótkim czasie ogromnie podnieśli poziom swego uświadomienia politycznego i ideologicznego i zasilili kadry pracowników partyjnych, zostali dyrektorami, kierownikami — nie mogą jednakże przesłonić poważnych braków, jakie Komitet Dzielnicowy wykazał w dotychczasowej polityce na odcinku kadr. Trzeba pamiętać bowiem o wskazaniach IV Plenum KC naszej Partii, które mówią o konieczności **planowej, systematycznej pracy nad ludźmi, obserwacji, wyszukiwania nowych kadr przy warsztatach, na salach fabrycznych.** Nasz wydział organizacyjny nie prowadził takiej właśnie systematycznej pracy w tej dziedzinie, nie troszczył się o przygotowanie rezerw kadrowych. **Dlatego akcja naboru do szkoły lub na kurs stwarza sytuację gorączkowego poszukiwania ludzi.** Wydział Propagandy nie potrafił jeszcze należycie powiązać się poprzez podstawowe organizacje partyjne z kursami szkoleniowymi i stamtąd czerpać rezerwy. **Nie dostrzegaliśmy również nowego aktywu, który wysuwa się na czoło w różnych akcjach masowych,** w czasie podejmowania i realizowania zobowiązań na cześć świąt robotniczych i narodowych. Bardzo słabo zagadnieniem kadr żyje Wydział Ekonomiczny Dzielnicy. **Nie widzi on, że za cyframi kryją się żywi ludzie. Ani kierownictwo Komitetu Dzielnicowego, ani Wydział Organizacyjny nie postawiły dotychczas na egzekutywie oceny polityki kadrowej celem wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej pracy KD i ustalenia metod wiodących do przyśpieszenia wzrostu kadr partyjnych.** Naszym błędem w dziedzinie polityki kadrowej była niedostateczna opieka nad nieetatowymi sekretarzami organizacji partyjnych. Istnieją także niedociągnięcia w pracy Wydziału Kadr KD: Komitet Dzielnicowy nie nauczył właściwej pracy nad kadrami podstawowych organizacji partyjnych. **Egzekutywy podstawowych organizacji nie planują kształcenia i wysuwania nowych kadr, zajmując się tym zagadnieniem dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba szybkiego przedstawienia kandydata na kurs, szkołę itp.** Żadna z podstawowych organizacji nie przeprowadziła dotychczas oceny i analizy kadr w swoim zakładzie pracy, nie ustaliła wytycznych przygotowania rezerw kadrowych. Do pracy nad kadrami nie wciąga się grup partyjnych oraz rad zakładowych. Wiele pozostawia do życzenia działalność wydziałów personalnych, które nie znają dobrze ludzi, nie spostrzegają, kto rośnie w fabryce i nie wiedzą, na jakie trzeba go skierować stanowisko.

Oceniając osiągnięcia i braki Komitetu Dzielnicowego w realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR stwierdzić należy, że **pracę naszą cechowała kampanijność, szturmowość, że podstawowym mankamentem był brak codziennej, systematycznej, planowej pracy nad kadrami.** Poszczególne wydziały KD nie żyły tym zagadnieniem, a kierownictwo Dzielnicy tolerowało istniejący stan.

Egzekutywa KŁ rozpatrując niedawno pracę naszego Komitetu w świetle wytycznych IV Plenum postawiła przed nami konkretne zadania: **włączenia wszystkich wydziałów KD do pracy nad kadrami, wciągnięcia do pracy kadrowej organizacji masowych w zakładach pracy, stałej kontroli wykonania uchwał IV Plenum.** Realizując wskazania egzekutywy KŁ zlikwidujemy kampanijność — **ten wielce niepożądany objaw w odpowiedzialnej pracy nad kształceniem i wysuwaniem nowych kadr, zorganizujemy rezerwy kadrowe,** z których obficie można będzie czerpać kandydatów na stanowiska w aparacie partyjnym i w administracji. Planowa polityka kadrowa pozwoli nam usunąć trudności, istniejące jeszcze w wielu zakładach z powodu braku odpowiednich ludzi, pozwoli na szybki wzrost nowego aktywu, który będzie walczył o realizację zadań, jakie stawia przed nami kierownictwo partyjne.

LEON KUCIŃSKI
sekretarz KD Górna—Prawa

Sergo Ordżonikidze
(W 14 rocznicę śmierci)

18 lutego 1937 roku, zmarł nagle wybitny działacz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i państwa radzieckiego, wierny uczeń Lenina i Stalina, Sergo Ordżonikidze.

Grigori Ordżonikidze (pseudonim partyjny „Sergo") urodził się w październiku 1886 roku we wsi Goresza (Gruzja). W roku 1903, jako 17-letni

młodzieniec, wstępuje do partii bolszewickiej i odtąd do końca życia z bezgranicznym oddaniem służy partii Lenina—Stalina.

Cała działalność Ordżonikidze pozostaje w nierozerwalnym związku z rewolucyjną walką robotników i chłopów przeciwko carskiemu samowładztwu i burżuazyjno — obszarniczemu uciskowi, z walką o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji, o rozgromienie białogwardzistów i interwentów, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, twórcy i kierownika organizacji bolszewickiej Kraju Zakaukaskiego, młody Sergo przeszedł surową szkołę bolszewickiej konspiracji, szkołę nieugiętych rewolucjonistów leninowskich dla których celem życia była walka o zwycięstwo klasy robotniczej, o triumf wielkich idei marksizmu-leninizmu.

W okresie rewolucji 1905 roku Ordżonikidze prowadzi propagandę i agitację rewolucyjną wśród robotników i chłopów Abchazji (obecnie część Republiki Gruzińskiej). W swych płomiennych przemówieniach wzywa masy pracujące do powstania zbrojnego.

W styczniu 1906 roku policja carska aresztuje Sergo w trakcie wyładowywania barki z bronią we wsi Bombary i wtrąca go do więzienia w Suchumi.

Rząd carski prześladuje okrutnie nieustraszonego bolszewika. 8 lat spędza Ordżonikidze w więzieniach, na ciężkich robotach i na zesłaniu. Ale żadne represje, żadne trudności nie zdołały złamać jego woli. Po każdej ucieczce z więzienia Sergo z jeszcze większą energią pracował dla wielkiej sprawy walki o wyszkolenie mas pracujących, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Rewolucja lutowa zastaje Ordżonikidze na zesłaniu syberyjskim. W czerwcu 1917 roku wraca do rewolucyjnego Piotrogradu, gdzie rzuca się w wir bojowej pracy partyjnej: organizuje zebrania w fabrykach i koszarach, zespalając masy robotnicze i żołnierskie wokół partii Lenina-Stalina.

Na wniosek Lenina, Ordżonikidze wchodzi w skład Piotrogrodzkiego Komitetu organizacji bolszewickiej, jak również w skład Komitetu Wykonawczego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych.

Kiedy po zmasakrowaniu lipcowej manifestacji robotniczej w Piotrogradzie rząd tymczasowy ściga Lenina, **Sergo Ordżonikidze bierze osobisty udział w ratowaniu Lenina od prześladowań szpiclów Kiereńskiego.** Na zlecenie Stalina, odwiedza Lenina w Siestrorecku i w Finlandii, gdzie Lenin się ukrywa, by informować wodza o sytuacji w Piotrogrodzie i **odbierać odeń dyrektywy partyjne.**

W pamiętne dni Rewolucji Październikowej Ordżonikidze bierze udział w obaleniu rządu tymczasowego. Od chwili powstania Armii Czerwonej Ordżonikidze w pierwszych jej szeregach gromi hordy białogwardzistów i interwentów. Szczególną jego zasługą jest rozgromienie kontrrewolucji na Północnym Kaukazie i w Kraju Zakaukaskim.

Od roku 1921 do 1923 kieruje organizacją partyjną Zakaukazia. Pod jego kierownictwem bolszewicy zakaukascy **toczą nieprzejednaną walkę z niedobitkami partii antyradzieckich, umacniając dyktaturę proletariatu, organizują Zakaukaską Federację Republik Radzieckich, której powstanie ułatwiło likwidację antagonizmów narodowych i zbudowanie przyjaźni między narodami Zakaukazia.**

Od roku 1926 — w okresie, kiedy partia pod kierownictwem Stalina prowadzi najostrzejszą walkę przeciwko zdrajcom z bloku trockistowsko-zinowiewowskiego oraz przeciw prawicowym zwolennikom restauracji kapitalizmu z grupy Bucharina-Rykowa, Ordżonikidze piastuje stanowisko **przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli WKP(b) i komisarza ludowego Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.**

Pod kierownictwem Ordżonikidze, **Centralna Komisja Kontroli bezlitośnie demaskuje oportunistycznych szpiegów i zdrajców,** a jednocześnie reorganizuje aparat państwowy i gospodarczy kraju, **oczyszczając go od biurokratów i wrogich elementów.**

Od roku 1930 Ordżonikidze jest członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) i w ciągu ostatnich 7 lat życia kieruje radzieckim ciężkim przemysłem. Na tym stanowisku poświęca on cały swój wybitny talent organizacyjny **sprawie zwycięstwa wielkich pięciolatek stalinowskich,** walcząc o pomyślne wykonanie trudnego zadania budowy radzieckiego przemysłu ciężkiego. Na czele wielomilionowej armii pracowników ciężkiego przemysłu walczy o stworzenie i opanowanie techniki, o szybkie tempo uprzemysłowienia, o socjalistyczną akumulację, o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Ordżonikidze był gorącym rzecznikiem wszystkiego, co nowe, postępowe. Kładł on ogromny nacisk na socjalistyczną organizację produkcji, na zastosowanie nowych, socjalistycznych metod pracy, starał się wszelkimi sposobami popularyzować **doświadczenia stachanowców w całym kraju.**

Ordżonikidze wychowywał troskliwie kadry kierowników ciężkiego przemysłu, wpajając im **partyjny** stosunek do pracy. **„Partyjność, to rzecz najgłówniejsza..., a kto zbacza z tej drogi, ten ginie, z tego nic nie będzie. Partyjność nade wszystko i przede wszystkim".**

Ten żarliwy bolszewik uczył masy i uczył się od mas. Często, by zbadać sprawy na miejscu, odwiedzał osobiście fabryki i budowy **w rozmaitych** zakątkach kraju.

Radzieckie masy pracujące **darzyły** go miłością i szacunkiem. **Energię,** wytrwałość i prostolinijność, **wybitny** talent organizatora i **kierownika** mas łączył Ordżonikidze z **serdecznością** i prostotą wobec ludzi — **cechami**, którymi odznacza się **prawdziwy** bolszewik—leninowiec.

Życie, poświęcone bez reszty **walce** o triumf komunizmu, cała **działalność** tego wybitnego kierownika politycznego typu leninowsko - **stalinowskiego**, stanowią **wzór służby dla mas pracujących, wzór poświęcenia w walce o zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu.**

Ob. Władysław Jaworski — ślusarz, racjonalizator z ZPW im. Łukasińskiego, opracował sposób regeneracji części warsztatów tkackich, tzw. noży do płaszczyzny przysparzając w roku ubiegłym zakładom 15 tys. zł. oszczędności.

Współzawodnictwo pracy
dźwignią osiągnięć produkcyjnych ZPB im. Dubois

Przy wejściu do **Zakładów im. Dubois,** umieszczone są w oszklonej gablotce zdjęcia **czołowych przodowników pracy.** A więc wielokrotnej przodownicy pracy, **tow. Kruszewskiej,** pełniącej obecnie funkcję przewodniczącej rady kobiecej, **Stanisławy Lenarcik,** zaawansowanej ostatnio na podmistrza, **majstra Wacława Leśkiego,** dziesięciokrotnie odznaczonego za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy, przodownika **Wacława Iszczaka,** wysuniętego na kierownika przędzalni, **tow. Strzelbickiej,** odznaczonej Odznaką Przodownika Pracy i wielu innych, którzy swą codzienną pracą wysunęli się na czoło współzawodniczących robotników. **Ich przykład pobudza do coraz lepszej i wydajniejszej pracy załogę ZPB im. Dubois.**

W roku ubiegłym w ZPB im. Dubois objęta została współzawodnictwem prawie cała załoga. Nad rozwojem tego ruchu czuwały organizacja partyjna oraz rada zakładowa. Mimo to opieka ta okazała się niedostateczna. Współzawodniczący napotykali na wiele trudności. **Przewlekłe remonty powodowały nadmierne postoje krosien. Tkalnia otrzymywała często nieodpowiednie gatunki wątku i osnowy. Również doszkalanie zawodowe tkaczy wykazywało braki.**

— Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym zwróciła nam również uwagę i na niedociągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa pracy — oświadcza **tow. Trzeciak,** sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. **Dzięki tej uchwale mogliśmy poddać dokładnej analizie działalność organizacji partyjnej na tym odcinku, a następnie usunąć istniejące niedomagania. Otoczyliśmy troskliwszą opieką współzawodniczących. Na posiedzeniach egzekutywy przystąpiliśmy do systematycznego omawiania wyników współzawodnictwa. Gdzie tego trzeba było, śpieszyliśmy z pomocą. Wymienię tu choć jeden taki wypadek. Nasz zespół młodzieżowy, pracujący na 224 krosnach, przez dłuższy czas nie osiągał swej bazy. Zwołaliśmy zebranie całego zespołu. Omówiliśmy braki i trudności. Udzieliliśmy odpowiedniej pomocy, przydzielając im instruktorki. I oto zespół od 4 miesięcy wydatnie przekracza swą bazę produkcyjną.**

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR współzawodnictwo w naszych zakładach weszło na właściwą drogę.

* * *

— Do tkalni przybyłam przed 5 miesiącami — opowiada młoda tkaczka, **Janina Szmitgin.** Początkowo lękałam się, czy potrafię pracować tak, jak inni. Ogłuszał mnie wprost łoskot krosien. Ale teraz jest już zupełnie inaczej. Polubiłam zawód tkaczki i uzyskuję dość dobre rezultaty. Na mojej karcie, na której wypisywane są codzienne wyniki, często powtarzają się liczby: 118, 115 proc. Nieźle? Co? — Uśmiecha się zadowolona tkaczka. **Od pierwszej chwili mej pracy w tkalni uczestniczę również we współzawodnictwie pracy, gdyż wiem, że jest to najlepszy sposób zwycięskiego wykonania zadań Planu 6-letniego, planu, który nie tylko przyniesie nam dobrobyt, ale przyczyni się do utrwalenia pokoju na świecie.**

Opodal pracuje starsza wiekiem tkaczka, tow. **Jadwiga Żyłka:** —

— Jeszcze nie tak dawno nie wyrabiałam swej bazy — mówi tow. Żyłka. Martwiło mnie to bardzo. Jednak dzięki opiece organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa, usunięte zostały trudności, które uniemożliwiały mi uzyskiwanie wyższej wydajności. Otrzymałam sumienniejszą pomagaczkę, uległa wydatnej poprawie jakość wątku i osnowy. Teraz nie tracę ani minuty czasu na próżno. Przeciętnie osiągam 110 procent wykonania bazy produkcyjnej. Już nawet raz zdobyłam nagrodę pieniężną we współzawodnictwie pracy. Ale pracuję z ochotą nie tylko dla nagrody. Wiem dobrze, że **wzmożona produkcja — to najlepszy oręż przeciw wszystkim podżegaczom wojennym.**

Podobne zdania słyszymy z wielu ust. **Widać, że załoga Zakładów im. Dubois dobrze zdaje sobie sprawę z istoty i znaczenia współzawodnictwa.**

* * *

W przeciągu minionego roku załoga tkalni ZPB im. Dubois przekroczyła zaplanowaną wydajność na krosno-godzinę o prawie 3 proc. Przedterminowe wykonanie planu rocznego przyniosło zakładom znaczną dodatkową produkcję **tkanin oraz przędzy.** Ograniczono również postoje maszyn, co w sumie doprowadziło do znacznej obniżki kosztów własnych produkcji. Załoga tkalni już od kilku miesięcy systematycznie wypełnia z nadwyżką swe plany miesięczne. **W stosunku do ubiegłego roku, załoga podwyższyła tegoroczne plany produkcyjne o 4 proc., a dotychczasowe obliczenia wykazują, że tkalnia wykonuje plany bieżące w 103 proc.**

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego o pełne wykonywanie baz produkcyjnych został natychmiast podjęty przez załogę tkalni i dzisiaj już wszystkie zespoły tkackie biorą udział w tym współzawodnictwie, a wiele z nich nawet wydatnie przekracza swe bazy. Na przykład **zespół majstra Stefaniaka z 95 proc. podwyższył wykonanie bazy do 105 proc., zespół majstra Krzyżanowskiego z 86 proc. do 101,6 proc., a zespół majstra Muszyńskiego podniósł** wykonanie bazy produkcyjnej **o 8 proc.** Obecnie tylko 3 proc. tkaczek oraz 2 zespoły majsterskie nie wyrabiają jeszcze swych baz. **Otoczono je troskliwą opieką. Słabszym tkaczkom przydzielono instruktorki, codziennie przeprowadza się kontrolę wykonania baz. Na posiedzeniach komitetu współzawodnictwa pracy zawsze rozpatrywane są braki i trudności, co przeważnie przyśpiesza ich usunięcie.**

W ostatnim etapie na czoło współzawodniczących wysunęło się wielu nowych robotników i robotnic, jak tkaczka **Kwiatkowska, Michalak, Pyrek, Władysław Strzelecki, Tomaszewska** i wiele wiele innych.

Dotychczasowe osiągnięcia **załogi** ZPB im. Dubois winny stać się nowym bodźcem w pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładów, dla dalszego ulepszenia ich pracy.

Należy jeszcze bardziej wzmóc opiekę nad współzawodniczącymi oraz przeprowadzać stale kontrolę wyników, osiąganych przez poszczególnych tkaczy i całe partie, jak również wzmóc walkę o lepszą i wyższą wydajność pracy, która bezpośrednio przyczyni się do dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji.

Dobre wyniki, osiągane we współzawodnictwie, to gwarancja przedterminowej realizacji planów produkcyjnych. Organizacja partyjna i rada zakładowa Zakładów im. Dubois muszą stale czuwać nad przebiegiem akcji współzawodnictwa, propagować nowe jego formy, albowiem współzawodnictwo przede wszystkim decyduje o sukcesach produkcyjnych.

M. KORDOS

Wzmóc kontrolę wykonania zobowiązań kobiecych w ZPB im. 1 Maja

Robotnice z **ZPB im. 1 Maja** mogą się poszczycić już znacznymi sukcesami w dziedzinie współzawodnictwa. W ubiegłym roku zdobyły proporzec, ufundowany przez kobiety włoskie. Świadczy to o wyrobieniu społecznym i politycznym pracownic tych zakładów. Przed zbliżającym się dniem 8 marca i I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, załoga kobieca podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych, postanawiając w dalszym ciągu walczyć o czystość i kulturę miejsca pracy. **Maria Serof z przędzalni cienkoprzędnej zobowiązała się przekroczyć wykonanie swej bazy o 2 proc. W obecnej chwili przekroczyła swe zobowiązanie, osiągając 130 proc. Znacznie podniósł wydajność również jej zespół. Alfreda Chorąża** — prządka z przędzalni cienkoprzędnej wykonywała bazę w 114, a obecnie wykonuje ją w 116 proc. ZMP-ówka **Jadwiga Zuśka** zobowiązała się wykonać bazę w 120 proc., a dzisiaj uzyskuje już 125 proc. **Janina Ochocka, Lucyna Domańska, pakarki Urbanka i Sobalska** oraz pracownice biura analitycznego tak że wykonują swe zobowiązania.

Do kontroli wykonania zobowiązań zostały powołane specjalne „trójki". Jednak nie pracują one jak należy. **Rada kobieca z ZPB im. 1 Maja nie wykazuje troski o wykonanie zobowiązań. W sekretariacie rady nie ma spisu kobiet, które podjęły „Czyn 8 Marca", brak listy zobowiązań.**

Nie przeprowadzając kontroli, rada kobieca nie wie, które robotnice nie wykonują swych postanowień i jakie są tego przyczyny. Jasne, że w tych warunkach nie może śpieszyć z pomocą tym kobietom, które na skutek różnych przeszkód nie realizują swych zobowiązań.

Oto przykłady: Maria Smus z przędzalni średnioprzędnej zobowiązała się zwiększyć swą wydajność o 2 proc. Okazuje się natomiast, że prządka Smus powiększyła swą wydajność tylko o 1 proc.

Prządka ta nie może wykonać swych zobowiązań, ponieważ niekiedy (np. 12. II.) maszyny jej stoją nieczynne z powodu niedostatecznej pracy obciągaczek.

Zofia Skabana z tego samego oddziału zobowiązała się wykonać swą bazę w 100 proc., a osiąga tylko 99 proc. Rozalia Kijewska nie przekracza swego zobowiązania, ponieważ w ciągu 4 dni odczuwała brak surowca.

Rada kobieca nie śledziła wykonania zobowiązań, nie zwracała się o pomoc do rady zakładowej, ani do organizacji partyjnej. Trudno tutaj szukać winy tylko w radzie kobiecej. Członkowie rady zakładowej nie dopilnowali tego, by kobietom które podjęły zobowiązania, przyjść z pomocą. Przydałaby się ona chociażby Reginie Soboń, która zobowiązała się wykonywać 100 proc. normy. Przed podjęciem zobowiązania pracowała na trzech stronach, obecnie przeszła na cztery strony, lecz nie osiąga 100 proc. Nikt nie zainteresował się tym, aby młodą prządkę - wielowarsztatówkę powierzyć opiece instruktorki. Na skutek braku zainteresowania się sprawą zobowiązań kobiecych **zdarzają się wypadki podejmowania zobowiązań nierealnych.** Oto w sekretariacie rady zakładowej znajdujemy zapisane na karteczce następujące zobowiązanie ZMP-ówki Bolesławy Sokołowskiej z Wydziału Chemicznego: „Podniosę wykonanie swej bazy z 240 na 241 proc." A tymczasem Sokołowska pracuje już od wielu tygodni według nowej normy, którą wykonuje w 100 proc.

Organizacja partyjna Zakładów im. 1 Maja dotychczas jeszcze nie zainteresowała się sprawą wykonania zobowiązań kobiecych. Na zebraniu egzekutywy nie postawiono przed radą kobiecą konieczności przeprowadzania systematycznej kontroli. Nie ułożono planu pracy „trójek kontrolnych". — A przecież o wykonanie zobowiązań powinny walczyć grupy partyjne i związkowe, meldować o trudnościach, z jakimi borykają się robotnice, pomagać w ich usuwaniu. Jest już najwyższy czas, żeby kobiety z ZPB im. 1 Maja spotkały się z pomocą i opieką przy realizacji zobowiązań, jakimi pragną uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet i Ogólnokrajowy Kongres L. K.

T. SAAR.

Więcej uwagi wyborom mężów zaufania

Odbywające się obecnie wybory mężów zaufania mają duże znaczenie dla pracy związkowej. Ich dotychczasowy przebieg nasuwa wiele wniosków i spostrzeżeń, które powinny być wykorzystane w dalszym toku akcji.

VI Plenum CRZZ wskazało na wielkie zadania grup związkowych w zakładach pracy. Od właściwego zorganizowania wysiłku członków grupy zależy w ogromnej mierze **wypełnienie i przekroczenie planów produkcyjnych, podniesienie dyscypliny pracy, podniesienie warunków bytu materialnego i kulturalnego członków grupy.** Zadania więc męża zaufania — kierownika grupy, są bardzo poważne. I dlatego wyborom mężów zaufania należy poświęcić wiele uwagi, aby zostały one przeprowadzone właściwie i przyniosły oczekiwane wyniki.

Według ostatnich meldunków rad zakładowych w zakładach przemysłu włókienniczego w Łodzi wybrano 2.893, a w województwie 1.135 mężów zaufania. W pierwszych tygodniach akcja wyborcza nie przebiegała zadowalająco. Nie wszystkie bowiem rady zakładowe przystąpiły do wyborów w sposób właściwy. Dopiero w wyniku odpraw, organizowanych przez oddziały i Zarząd Główny Związku Włókniarzy i po należytym poinstruowaniu, rady zakładowe na ogół doceniły i zrozumiały znaczenie wyborów.

W wyborach zapewniona jest całkowita demokracja. Dotychczasowi mężowie zaufania, zdając sprawozdania ze swojej działalności, podchodzą samokrytycznie do swojej pracy, często przyznając, że nie potrafili wywiązać się z zadań, stojących przed nimi. Wielu aktywnych mężów zaufania zostało obecnie wybranych powtórnie.

Frekwencja na zebraniach stanowi średnio 90 proc. stanu grup. Na zebraniach wywiązuje się żywa dyskusja. **Dyskutanci szeroko omawiają zadania grup związkowych, mówią o trudnościach, na jakie napotykają w swej działalności.** Np. w **Zakładach im. Harnama**, w grupie Nr 44, tow. Jadwiga Lomberg mówiąc o postojach w przędzalni wskazała na brak niedoprzędu, na brak szpulek i t. p. W grupie 12 b dyskutowano nad sprawami bytowymi, wskazano na brak przydziałów na wczasy lecznicze i na brak pralni w żłobku. **W Zakładach im. 1 Maja** w związku z wyborami niektóre robotnice podjęły zobowiązania udziału w akcji zwalczania analfabetyzmu. W wielu grupach wskazywano na działalność pokątnych handlarzy, którzy w sklepach uspołecznionych wykupują różne atrakcyjne artykuły i odsprzedają je następnie po wysokich cenach na rynku.

W Zakładach im. Liebknechta zakończono wybory mężów zaufania w przędzalni średnioprzędnej. Mężowie zaufania dobrze rozumieją tu swoje zadania. Tow. **Jan Mikuła** np. mówił na zebraniu, że jego praca jako męża zaufania nie będzie się ograniczać do zbierania składek członkowskich, że będzie on czuwał nad procesem produkcji i wraz z grupą likwidował niedociągnięcia.

Przebieg dyskusji na zebraniach wyborczych **wskazuje głęboką troskę robotników o produkcję, o rozwój współzawodnictwa i o usprawnienie pracy.**

W kampanii sprawozdawczo - wyborczej wyróżniają się **Zakłady im. 1 Maja. Na zebraniach grup robotnicy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Organizacja partyjna tych zakładów żyje zagadnieniem wyborów i spieszy z pomocą związkowcom.** Tow. Sikora — sekretarz organizacji zakładowej, docenił znaczenie wyborów i dobrze zdaje sobie sprawę z roli organizacji związkowych.

Natomiast w Zakładach im. Marchlewskiego jest zupełnie inaczej. Nie widać tam pomocy organizacji partyjnej dla rady zakładowej. Rada zakładowa nie pomaga radom oddziałowym. Mężowie zaufania nie doznają opieki ze strony rad. Rada zakładowa i rady oddziałowe w niedostateczny sposób żyją bolączkami robotników. Robotnicy skarżą się, że nikt im nie pomaga, **zdarzają się często postoje maszyn, brak jest osnów.** A to wszystko wpływa na obniżenie produkcji i zarobków robotników.

Niektóre rady zakładowe, przeprowadzają wybory w sposób mechaniczny. Chcąc przeprowadzić je jak najszybciej nie zważają na instrukcję wyborczą. Np. w **Zakładach im. Róży Luksemburg** rada zakładowa chciała tworzyć grupy majstrów.

Wybory mężów zaufania zostaną zakończone w ostatniej dekadzie lutego b. r. Zostało więc już niewiele dni. Dotychczasowy ich przebieg wskazuje konieczność usprawnienia tej akcji przez poszczególne zarządy oddziałów Związku Włókniarzy i rady zakładowe. Rady zakładowe winny nieustannie kontrolować przebieg wyborów oraz działalność powstających grup i nowych mężów zaufania. Jest to również zadanie, stojące przed organizacjami partyjnymi. Wybory mężów zaufania winny w poważnym stopniu przyczynić się do ulepszenia pracy związkowej oraz do wykonania zadań Planu 6-letniego.

EUGENIUSZ MAŁOLEPSZY
kierownik Wydz. Organ.
Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Włókniarzy.

Wzrasta udział młodzieży
w walce o plan

Młodzież Zakładów im. St. Kunickiego obchodziła ostatnio uroczystość nagradzania młodzieżowych przodowników pracy.

Przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP, Tadeusz Święcki, omówił osiągnięcia młodzieży w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, podkreślając, że we współzawodnictwie o proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP na ogólną liczbę 80 zakładów biorących udział we współzawodnictwie młodzież ZPB im. Kunickiego zajęła siódme miejsce. Zarząd Główny ZMP przyznał więc młodzieży naszych zakładów dyplom uznania.

Następnie przystąpiono do wręczenia nagród młodzieżowym przodownikom pracy. M. in. nagrody otrzymali **Józefa Gradys, Irena Pytlos, Józefa Topolska, brygada im. Ilii Erenburga z tow. Saganowskim na czele** i wielu innych. Ponadto wręczono nagrody przodownikom pracy społecznej, do których należy zaliczyć **Annę Ryszkowską, Leszka Rawskiego** i innych. **Ogółem nagrodzono 28 przodowników pracy zawodowej i społecznej.** Następnie zabrał głos I sekretarz organizacji podstawowej, tow. Jan Michalak, który oświadczył, że uroczystość ta winna być bodźcem dla naszej młodzieży i mobilizować ją do jeszcze lepszych osiągnięć na odcinku zawodowym i organizacyjnym, aby w następnym etapie współzawodnictwa mogła zająć pierwsze miejsce i jeszcze lepiej realizować przedterminowo zadania Planu 6-letniego.

Następnie odczytano rezolucję, w której młodzież tkalni „A" — **brygada produkcyjna im. Marsz. Woroszyłowa — postanowiła przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego o wykonanie 100 proc. bazy produkcyjnej. Młodzi, niezorganizowani robotnicy jak Regina Ostrowska, Franciszek Markiewicz, Jadwiga Lewandowska, Stefan Hibner, dokumentując swą solidarność z młodzieżowymi przodownikami pracy i chcąc wspólnie z nimi i z całą organizacją ZMP-owską budować socjalizm w Polsce, zwrócili się do zarządu fabrycznego z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków ZMP i jednocześnie wezwali młodzież niezorganizowaną naszych zakładów do wstąpienia w szeregi ZMP.**

M. KOWALSKI
ZPB im. Kunickiego

Załoga moskiewskiej fabryki obuwia „Paryska Komuna" wysunęła do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej kandydaturę Lidii Korabielnikowej, słynnej inicjatorki kompleksowego oszczędzania materiałów.
Na zdjęciu: Lidia Korabielnikowa (druga z lewej) w rozmowie z członkiniami delegacji młodzieży chińskiej i rumuńskiej, które niedawno odwiedziły ZSRR.
(SIB)

Przodownice Czynu 8 Marca

Maria Kaczmarek
czołowa snowaczka w przemyśle wełnianym

W ZPW im. Łukasińskiego w snowalni pracowali zwykle mężczyźni. Tak się już utarło i niektórzy uwierzyli w to, **że snowaczem w przemyśle wełnianym nie może być kobieta, że w żaden sposób „nie da sobie rady".**

Przekonali się wszyscy o niesłuszności tego poglądu, gdy zaczęła pracować tutaj tow. **Maria Kaczmarek.** Z początku przypuszczano, że nie podoła ona swym obowiązkom, że nie wykona ustalonej bazy. Mijały tygodnie, a tow. Kaczmarek osiągała coraz to lepsze wyniki.

A dziś przoduje. Dziś osiąga **140** proc wykonania bazy akordowej. W ostatnim kwartale ub. roku uzyskała II miejsce we współzawodnictwie.

Tow. Maria Kaczmarek jest aktywnym członkiem Partii i Ligi Kobiet. Na cześć 8 marca zobowiązała się ona wykonać 1 osnowę ponad plan.

Chłopi gromady Strobin
wykonali z nadwyżką swe zobowiązania

Drogą, wiodącą z gromady **Strobin** do punktu skupu w **Konopnicy**, pow. wieluńskiego, wolno posuwa się długi korowód wozów, naładowanych zbożem. To gromada Strobin dotrzymuje zobowiązań zgłoszonych przed kilku dniami na zebraniu ogólnym, a zapowiadających wykonanie planu skupu zboża z nadwyżką i przed terminem.

Wiatr łopoce transparentami, przymocowanymi do wozów. Widnieją na nich napisy: **„Planową odstawą zboża utrwalimy pokój i sojusz robotniczo - chłopski".** Na innym wozie można znów odczytać hasło: **„Planowy skup zboża — to gwarancja pokoju".** Na jednym z wozów usadowiła się orkiestra i przygrywa skoczne melodie. Jadą mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi — a na wszystkich twarzach maluje się wielka i szczera radość.

Ob. **Ochocka** powiada z uśmiechem: — Jestem dziś bardzo szczęśliwa. Odstawiając Państwu swą nadwyżkę zboża — przyczyniam się w miarę swych możności — **do utrwalenia pokoju i polepszenia bytu mas pracujących.**

Wozy wjeżdżają na teren gromady Konopnica, gdzie znajduje się punkt skupu. Przed budynkiem Prezydium Gminnej Rady Narodowej zebrały się delegacje z różnych gromad, aby przywitać chłopów **przodujących w walce o wykonanie planu skupu zboża.** Wylegli przed swe chaty wszyscy mieszkańcy gromady Konopnica. Nawet dzieci szkolne przerwały naukę, aby wziąć udział w tej radosnej uroczystości.

Wozy zatrzymały się. Do przybyłych chłopów z gromady Strobin przemówił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, **ob. Jan Warzycha.** W serdecznych słowach podziękował im za ich obywatelskie stanowisko, które winno być przykładem dla wszystkich gromad pow. wieluńskiego.

— Gromada wasza należy do najbiedniejszych na terenie naszej gminy — oświadczył ob. Warzycha. — A jednak nie tylko wykonaliście swój plan, ale przekroczyliście go wydatnie.

Słowa te zebrani przyjęli gromkimi oklaskami. Wozy znów ruszyły naprzód, zajeżdżając przed punkt skupu, mieszczącego się w dawnych obszarniczych zabudowaniach.

Szybko i sprawnie złdowano worki ze zbożem do magazynu. Średniorolny chłop, **Szczepan Graczyk**, składając jako pierwszy swe worki z ziarnem, oświadczył: — Sprzedając swoją nadwyżkę zboża Państwu, wypełniłem obowiązek każdego pracującego chłopa. Wiem, że przyczyniam się w ten sposób do wykonania Planu 6-letniego. Dokładam też swą skromną cegiełkę do utrwalenia i zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Robota przy wyładowaniu zboża idzie sprawnie. Chłopi zaraz na miejscu otrzymują należność. **Jan Osyda i Stefan Patyk**, licząc nowe banknoty, mówią z uśmiechem zadowolenia: — Powrócimy do swych domów z poczuciem spełnionego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa. **Trzeba jednak zwrócić również uwagę na bogaczy wiejskich, którzy ociągają się z odstawieniem zboża, aby móc nim spekulować na przednówku.**

Już zachodziło słońce, gdy chłopi gromady Strobin wracali do swych domów z uczuciem zadowolenia i dumy. Wykonali przecież swój plan z nadwyżką 12 kwintali. Zboże ich złożone zostało w magazynie, skąd powędruje do miast, aby zapewnić chleb klasie robotniczej, która w zamian za to będzie produkowała dla wsi coraz więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych.

(Gr.)

Kierowcy samochodowi oszczędzają paliwo

Szoferzy zakładów im. Stalina — **Zdzisław Zawisza, Jerzy Pluskowski, Leonard Bartoszko, Jan Jurczak, Stefan Debisz, Franciszek Dąbrowski, Tadeusz Kluczyński i Bolesław Walewski** — zobowiązali się w lutym, marcu i kwietniu zaoszczędzić taką ilość paliwa, która pozwoli na przejechanie 1500 km 3-tonowemu samochodowi.

Zobowiązanie to wydatnie wpłynie na zmniejszenie ogólnych kosztów produkcji.

F. Wysocki
ZPB im. Stalina

Nieporządki w ZPDz. im. Konopnickiej

Na podwórzu fabrycznym ZPDz im. M. Konopnickiej pod szopą leży wielki stos zardzewiałego żelastwa. Nie sądźcie, że jest to złom. Tak wyglądają obecnie maszyny produkcyjne, złożone tam po komasacji, przeprowadzonej w roku 1948.

Obejrzyjmy sale produkcyjne.

Na pierwszym piętrze tłok i hałas. Maszyny stoją ścieśnione, jedna przy drugiej. Raz po raz, potrącając któregoś z pracowników, przeciskamy się w głąb sali. Chłodno tu i brudno; niektórzy robotnicy pracują w paltach. Odpadki dzianiny plączą się pod nogami. Depczemy po dużych, zupełnie zdatnych do użytku kawałkach. — Można by z nich sporządzić sweterki dla dzieci — myślimy w duchu. Widocznie jednak „fachowcy" sądzą inaczej.

Z daleka dobiega podniesiony głos i przekleństwa. Co się stało? Ach, to majster A. Bartłomiejczyk „poucza" jedną z robotnic jak należy pracować.

— Gdzie tu można się trochę ogrzać, obywatelko? — pytamy.

— Idźcie do biura, tam jest napalone.

Odpoczywamy chwilę, musimy bowiem „zwiedzić" jeszcze trzy sale. Podążamy dalej, na drugie piętro, z błogą nadzieją, że znajdziemy wreszcie odpowiednio urządzoną salę produkcyjną.

Jak myślicie, co zastaliśmy na II, III i IV piętrze? Puste sale, drodzy czytelnicy; tylko na IV piętrze ujrzeliśmy smętne pozostałości maszyn produkcyjnych, bezczynnie stojących tam od 1945 roku.

Cz. Stępień
ZPDz im. M. Konopnickiej

W Wilkowicach może być znacznie lepiej

Tego dnia gromada Wilkowice, w pow. rawsko-mazowieckim, przeżywała swój wielki dzień. W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni produkcyjnej, na którym dokonano podziału dochodu z dotychczasowej pracy.

Wydarzenie to jest ważne nie tylko dla samych spółdzielców, lecz i dla niezrzeszonych chłopów Wilkowic. Wszyscy bowiem są ciekawi, w jaki sposób nastąpi podział dochodu i ile przypadnie z niego każdemu z członków spółdzielni.

Zebrali się oni w największej izbie miejscowej szkoły. Przybyli także chłopi z okolicznych gromad, aby przysłuchiwać się obradom. Przewodniczący zarządu, **Antoni Sujka**, składa sprawozdanie z osiągnięć spółdzielni. Wszyscy słuchają z zaciekawieniem.

W skład spółdzielni wchodzą 44 gospodarstwa — mówi Sujka. — Posiadamy 265 ha ziemi oraz użytkujemy dodatkowo 82 ha ziemi państwowej. Ogólny dochód wyniósł w ubiegłym roku 259.458 złotych (w nowej walucie). **Na sumę tę składają się: 192 tys. złotych z produkcji roślinnej, 49 tys. złotych z gorzelni oraz inne wpływy. Poważnie wzrósł majątek ruchomy i nieruchomy gospodarstwa spółdzielczego, oszacowany na 800.000 złotych.**

W ramach inwestycji przeprowadzono gruntowny remont obory i dwóch stodół, wybudowano domki spółdzielcom, zakupiono 14 krów, 2 buhaje, konie itd., doprowadzono światło do spółdzielni, zradiofonizowano gospodarstwo i wykopano 3 studnie.

Wielki i naprawdę poważny jest dorobek gospodarstwa spółdzielczego. **Jakże zatem przedstawia się dochód spółdzielni, przeznaczony do podziału wśród członków, po obliczeniu wszystkich rozchodów?**

Podział dochodu **zależny jest od wkładu pracy każdego członka spółdzielni.** Lecz jeśli idzie o pracę członków spółdzielni **w Wilkowicach**, nie było tak, jak być powinno.

W okresie wiosennej orki, kiedy do pracy powinni stanąć wszyscy, wielu z członków spółdzielni **nie wychodziło do roboty w polu.** Zamiast zaprząc do orki **własne konie,** stojące bezczynnie w stajni, **zarząd spółdzielni zdał się niemal wyłącznie na traktory POM, które zaorały ponad 46 ha ziemi, podczas gdy sami członkowie spółdzielni zaorali własnymi siłami zaledwie 5 ha.** Podobnie było w okresie podorywków, kiedy POM wykonał **ponad 93 ha podorywek, a członkowie spółdzielni... nic.** Również na jesieni POM wykonał **78 ha orki.**

POM zużył więc na polu spółdzielczym w Wilkowicach poważną ilość benzyny, zatrudniał traktorzystów i za to spółdzielnia obowiązana jest zapłacić. Sami zaś, spółdzielcy uchylali się niekiedy od pracy. **O tym jednak nie pomyślał zarząd spółdzielni.** Nic więc dziwnego, że dochód podzielny został zmniejszony, a to odbiło się również na wysokości dniówki obrachunkowej.

Na ukształtowanie się niezbyt wysokiej dniówki obrachunkowej zaważył również fakt, że nie wszyscy członkowie spółdzielni wnieśli wkłady inwentarzowe w postaci paszy i zboża siewnego. A przecież bez tego nie można się było obyć. Nic więc dziwnego, że znów wydatkowano poważne sumy na zakup materiałów siewnych i paszy.

To wszystko wpłynęło poważnie na obniżenie się dochodu podzielnego i sprawiło, że wysokość dniówki obrachunkowej wyniosła zaledwie 7,35 zł.

Są również inne, niemniej ważne przyczyny, których nie można pominąć milczeniem. Weźmy na przykład sprawę dniówki obrachunkowej i normy pracy. W spółdzielni w Wilkowicach **normy były zaniżone, wydajność pracy niska, a zapisywanie dniówek odbywało się „na oko".** Jest to poważnym błędem kierownictwa spółdzielni, które nie pouczyło zespołowych o konieczności zapisywania słusznych i sprawiedliwych norm, jak również nie kontrolowało wykonania norm. W rezultacie takiego zaniedbania wzrastała niepomiernie ilość dniówek obrachunkowych, podczas gdy wydajność pracy była stosunkowo niska.

Wina kierownictwa polega jeszcze na tym, że nie analizowano tych zagadnień, że w okresie 20 miesięcy odbyło się zaledwie 12 posiedzeń, na których omawiano tylko bieżące sprawy.

Nic też dziwnego, że dyskusja na zebraniu spółdzielców w Wilkowicach była ożywiona. Ci, którzy uczciwie pracowali, wytknęli opieszałym oraz kierownictwu błędy i niedociągnięcia w pracy całorocznej.

Tow. **Kuśmierczyk** wskazał, że jeszcze wielu członków nie przyswoiło sobie zasad poszanowania własności spółdzielczej i napiętnował nieróbstwo.

— Gdybyśmy wszyscy szczerze i uczciwie pracowali w okresie wiosennej i jesiennej orki, to by spółdzielnia nasza miała mniej rozchodów, a my — więcej dochodów — mówił tow. Kuśmierczyk.

Śmiało i bezkompromisowo skrytykował zarząd spółdzielni i poszczególnych członków **tow. Mielczarek.**

— **Spółdzielnia jest naszym wspólnym dobrem i tylko od nas zależy jej rozwój. Nie może u nas być takich, którzy nie oddali jeszcze całkowicie swej ziemi do spółdzielni.**

Wskazywano na zebraniu, że **Andrzej Walas, Stanisław Sujka, czy Józef Juraś prowadzą jeszcze podwójne życie** — członków spółdzielni i prywatnych gospodarzy. Właśnie. przez tych, którzy zlekceważyli sobie pracę na ziemi spółdzielczej, ogólny dochód spółdzielni zmalał.

Ale nie wszyscy tak postępowali. Sprawozdanie z całorocznej pracy wykazało, że **w Wilkowicach znajdują się przodujący członkowie spółdzielni, przodujące rodziny, które szczerze i uczciwie pracowały i których dochód wzrósł.** Za swą uczciwą pracę odebrali dziś należny im dochód. **Dumni są spółdzielcy z rodziny Leona Cierniaka, który przepracował 361 dniówek plus 39 dniówek tytułem premii i osiągnął dochód w wysokości 3.018 złotych. Spółdzielnia szczycić się może takim przodownikiem jak Paweł Kaczorowski, który wyrobił 320 dniówek i otrzymał 2.352 zł. Nie ustępują im w pracy kobiety — Aleksandra Klemba przepracowała 205 dniówek, Stanisława Stawińska 196 dniówek.** Wielu jest takich, którzy z całkowitym zaufaniem dawali swój wkład pracy w rozwój spółdzielni.

Ale osiągnięcia spółdzielni mogły być znacznie lepsze, **gdyby organizacja partyjna w gromadzie interesowała się należycie pracą spółdzielni, jej rozwojem, podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii,** słowem, gdyby organizacja partyjna w Wilkowicach była **mózgiem życia gromadzkiego i spółdzielczego.** A tak nie było.

Organizacja partyjna **nie omawiała na swych zebraniach spraw tych towarzyszy,** którzy jako członkowie spółdzielni niewłaściwie podchodzili do poszczególnych zagadnień pracy w zespole. Organizacja partyjna nie żyła życiem spółdzielni, nie współpracowała z zarządem spółdzielni, **nie dawała swym członkom konkretnych zadań partyjnych, nie podejmowała konkretnych uchwał.** Przyznał to w swej samokrytyce sekretarz, **tow. Dąbrowski.** Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że i Komitet Powiatowy PZPR w Rawie Maz. nie czuwał należycie nad pracą organizacji partyjnej spółdzielni, nie dopomógł w zlikwidowaniu niedociągnięć w pracy partyjnej.

* * *

Gorące i ożywione było zebranie spółdzielców w Wilkowicach.

Wykazało ono, że miniony rok był dla spółdzielców rokiem poważnych osiągnięć, a jednocześnie i braków. Nie ukrywali zresztą tego członkowie spółdzielni. I słusznie. **Dopomoże im to w b. r. do uzdrowienia sytuacji w spółdzielni.** Wszyscy bowiem zrozumieli, że od nich samych zależy dobrobyt każdego członka. Przekonali się już oni o tym w okresie akcji żniwnej, kiedy razem, jak jeden mąż, stanęli do żniw i przedterminowo zakończyli pracę. Wykazali oni, że gdy wszyscy walczą o jeden cel, wówczas osiągają zwycięstwo.

Miniony rok uzbroił ich w wielkie doświadczenie i naukę. Zrozumieli oni, że spółdzielnia nie może się rozwijać w „cieplarnianych warunkach", że trzeba nie tylko patrzeć na orzące traktory POM-owskie, ale również i samemu przyłożyć rękę do pracy.

Wyciągnęli też słuszne wnioski członkowie organizacji partyjnej. Zrozumieli, że w bieżącym roku oni właśnie powinni przodować i swym socjalistycznym stosunkiem do pracy dawać przykład innym. Dopomoże to kierownictwu spółdzielni w unikaniu zeszłorocznych błędów, a zarazem podniesie jeszcze wyżej gospodarkę spółdzielni wilkowickiej i wysunie ją na przodującą spółdzielnię produkcyjną woj. łódzkiego. A wilkowiczan na to stać. Mają wszelkie warunki ku temu, ażeby u nich było znacznie lepiej.

Z. RUTA.

Mało i średniorolni chłopi przodują w odstawie zboża

Skup zboża **w pow. kutnowskim** przebiega nadspodziewanie dobrze. Chłopi mało i średniorolni, świadomi swych obowiązków obywatelskich względem państwa ludowego, manifestacyjnie odstawiają zboże na punkty skupu, nie tylko wykonując swoje plany, ale wydatnie je przekraczając. Aktyw partyjny w gminie Krzyżanów w osobach tow. tow. Jerzego Karpiaka, Jana Krawczyka, Aleksandra Dawidzuka i innych wkłada wiele wysiłku i pracy, aby akcja skupu zboża na tym terenie została w pełni zrealizowana. Z inicjatywy aktywu partyjnego organizowane są zebrania, na których chłopi wysłuchują pogadanek uświadamiających. W dyskusjach, które rozwijają się na zebraniach, małorolni i średniorolni stwierdzają, że planowy skup zboża, to zabezpieczenie w chleb ludzi pracy w miastach.

W pow. kutnowskim w planowej odstawie zboża wyróżniają się liczne gromady, na czoło których wysuwa się nowozorganizowana **spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Róstów, która już w dniu 8 lutego b.r. w 100 proc. odstawiła zaplanowane ilości zboża do punktu skupu.**

Wykonanie planu skupu zboża w powiecie kutnowskim nastąpi w dniu 28 lutego b.r.

* * *

W powiecie brzezińskim szereg gromad podjęło współzawodnictwo międzygromadzkie w akcji odstawy zboża do punktów skupu. **Gromada Wilkucice współzawodniczy z gromadą Maksymilianów.** W Wilkucicach w odstawie zboża przodują chłopi małorolni. **Szczepan Woźniak, Stanisław Kacperski i Władysław Stasiak przekroczyli plan odstawy zboża wykonując go w 120 proc.**

W gromadzie Maksymilianów wyniki są jeszcze wyższe. **Mało i średniorolni gospodarze, jak Stanisław Bachowiec, Józef Garnys i Kazimierz Gorzkiewicz — wykonali plan skupu w 180 proc.**

W powiecie brzezińskim zaniedbano prowadzenie akcji uświadamiającej o znaczeniu planowego skupu zboża w gromadzie Zaosie. Na tym terenie nie rozwijała do statecznej działalności zarówno organizacja partyjna, jak i ZMP, ZSL, czy ZSCh. Nie ma też tutaj kół gospodyń wiejskich i nie pracują „trójki" gromadzkie. Toteż wyniki akcji skupu są tutaj znikome.

Gmina Dobra wykonała do tej pory dopiero 54 proc. planu rocznego. Ażeby wykonać plan w terminie, zwołano cały aktyw, znajdujący się na terenie gminy. Sporządzono terminarz zebrań gromadzkich. Na zebraniach będzie stawiana na porządku dziennym sprawa zakończenia skupu zboża.

Nikłe wyniki, jakie osiągnięto w Dobrej do tej pory, należy przypisać temu, że miejscowe organizacje nie przywiązywały do tej akcji większej wagi, polegając na tym, że to zrobi powiat. Do tego stopnia zaniedbano sprawę skupu zboża, że niektóre gromady nie wykonały nawet 20 proc. planu rocznego.

* * *

W powiecie wieluńskim w akcji planowego skupu zboża bierze bardzo czynny udział aktyw gminny. W terenie prowadzone były liczne zebrania uświadamiające. W gromadach **Komorniki i Jasna Góra** chłopi zadeklarowali dostarczenie do punktu skupu w Mokrsku 10 tys. 800 kg zboża. Wśród chłopów tych gromad znalazł się jeden, który odmówił zadeklarowania zboża w ramach planowego skupu. Jest to, gospodarujący na przeszło 5 ha, **Edward Ptak** z Jasnej Góry, gminy Skomlin. Stanowisko ob. Ptaka napiętnowała cała gromada.

Gmina Skomlin zadeklarowała dostarczenie do punktów skupu 30 tys. 300 kg zboża do dnia 12 b.m. Zobowiązanie zostało wykonane, zaś akcja skupu trwa dalej.

* * *

W powiecie skierniewickim w gromadach: **Zapady, Kawęczyn i Godzianów dobrze wywiązali się** ze swoich obowiązków mało i średniorolni chłopi, natomiast kułacy używają wszelkich sposobów, aby zataić posiadane nadwyżki zboża i nie dostarczyć ich na punkty skupu. Stwierdzono, że tacy bogaci chłopi, jak zamieszkali w Zapadach: **Józef Sumiński, Piotr Koc i Józef Góra,** zaś z Godzianowa — **Franciszek Urbanek, Petrynowski, Mateusz Wies i Michał Murgrabia** zalegają ze sprzedażą swoich nadwyżek zbożowych. To samo można powiedzieć o **Józefie Lipińskim z Kawęczyna i Franciszku Kowalczyku, a także o Zofii Petrynowskiej z Byczek.** Gospodarze ci posiadają od 10 do 15 ha, zaś zalegają ze sprzedażą od 200 do 1.268 kg zboża.

Inaczej wywiązują się małorolni. **Franciszek Krawczyk** zadeklarował 300 kg, zaś odstawił 690 kg zboża. Trzeba zaznaczyć, że ob. Krawczyk posiada tylko 2 ha gruntu. **Szczepan Bartosik,** właściciel niecałych 5 ha gruntu — zaplanował 400 kg, a odstawił 1.028 kg. **Jan Murgrabia,** posiadający niewiele ponad 4,5 ha zaplanował 300 kg, a sprzedał 717 kg, a **Stanisław Morga,** posiadający 5 ha, zamiast zaplanowanych 300 kg zboża sprzedał 500 kg.

Wszyscy wymienieni są od sierpnia ub. roku członkami spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, zaś odstawione przez nich zboże pochodzi ze zbiorów uzyskanych przy gospodarowaniu indywidualnym.

Tylko dzięki obywatelskiej postawie małorolnych, którzy swój plan sprzedaży zboża wykonali w 200 proc. i więcej, pow. skierniewicki nie znalazł się w akcji planowego skupu zboża na szarym końcu.

Przygotowania do akcji siewnej
w powiecie kutnowskim

W związku z przygotowaniami do mającej rozpocząć się niedługo akcji siewnej, odbyła się w Kutnie onegdaj powiatowa narada z udziałem przedstawicieli Partii, POM, SOM, TOR, GS i PZGS oraz przedstawicieli organizacji społecznych i ZMP.

Na naradzie dokonano szczegółowej analizy planu akcji siewnej w poszczególnych gminach powiatu kutnowskiego. Podobne narady na szczeblu gminnym rozpoczęły się w dniu 9 b.m.

Na naradach postanowiono zwiększyć areał zbóż kontraktowych — przede wszystkim pszenicy jarej. W tym roku po raz pierwszy kontraktowane będą rośliny motylkowe: koniczyna i lucerna, przeznaczone na nasienie. Nastąpi także zwiększenie areału buraków cukrowych i lnu przeznaczonego na włókno.

Tegoroczne siewy wiosenne dokonywane będą przy pomocy siewników. Możliwe to będzie jedynie przy pełnym wykorzystaniu, w ramach pomocy sąsiedzkiej, wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych, znajdujących się w rękach prywatnych, które obok maszyn PGR, POM i SOM winny być wykorzystane w akcji siewnej.

W celu podniesienia wydajności plonów postanowiono stosować umiejętną obróbkę ziemi oraz rozszerzyć akcję masowego współzawodnictwa wśród dokonujących robót wiosennych.

W dniach od 23 lutego do 3 marca, w związku z mającą nastąpić akcją siewną, odbędą się zebrania we wszystkich gromadach powiatu kutnowskiego, na których zostaną przeanalizowane i zatwierdzone szczegółowe plany wiosennej akcji siewnej.

Brak opieki nad szkoleniem partyjnym
w skierniewickiej hucie szkła

W hucie szkła w Skierniewicach przygotowania do uruchomienia kursów szkolenia ideologicznego przebiegały należycie. Postanowiono wykłady prowadzić w lokalu świetlicy, wystarano się o odpowiednią ilość podręczników i broszur do nauki. Opracowano kalendarzyk zajęć, wytypowano wykładowców oraz kandydatów na kurs I i II stopnia. Wydawałoby się, że towarzysze z huty nie przeoczyli niczego. Jednakże przy organizowaniu kursu szkolenia ideologicznego popełnili błąd, który do dziś dnia trudno jest naprawić.

Na kursie szkolenia w hucie typowano słuchaczy automatycznie, bez przeprowadzenia uprzednio z nimi rozmów indywidualnych. To się zemściło dziś, gdyż sprawdzając listy obecności, widzimy, że absencja jest duża na kursach obu stopni.

Na kurs stopnia II organizacja partyjna wytypowała 22 towarzyszy. Przeważna ilość towarzyszy na wykłady nie uczęszcza. Do takich należą towarzysze: Benedykt Wojciechowski, Albina Czaplarska, Alina Strzelecka i Bolesław Wieczorek.

Trzeba tu zaznaczyć, że egzekutywa organizacji partyjnej nie wytypowała kierownika kursu, którego zadaniem byłoby dopilnowanie frekwencji na kursie szkoleniowym. A przecież w szkoleniu biorą udział tacy towarzysze jak Wacław Dymecki, Henryk Glejser, Mikołaj Wasiljew. Wszyscy oni przychodzą na każdy wykład i starannie się do zajęć szkoleniowych przygotowują. Spośród tych towarzyszy trzeba było wybrać kierownika kursu.

Egzekutywa organizacji partyjnej nie zajęła właściwego stanowiska w stosunku do towarzyszy nieuczęszczających na szkolenie. Towarzysze opuszczający wykłady kierowani są do Komitetu Powiatowego PZPR celem wytłumaczenia się, z jakich powodów nie biorą udziału w szkoleniu. Byłoby słusznym rozpatrzenie tych spraw na zebraniach egzekutywy i organizacji podstawowej.

Źle także przedstawia się frekwencja na kursie stopnia I. Tow. Jaszcz — wykładowca kursu, mimo rzetelnej pracy nie może pochwalić się dobrymi wynikami. Towarzysze na wykłady uczęszczają nieregularnie i absencja się zwiększa. Do najbardziej niezdyscyplinowanych towarzyszy na kursie I stopnia należy tow. Jan Wach.

Słabe zainteresowanie egzekutywy organizacji partyjnej dla sprawy szkolenia ideologicznego powoduje, że szkolenie nie stoi na właściwym poziomie.

Komitet Powiatowy PZPR nie zaopiekował się należycie przebiegiem szkolenia na terenie huty. Od października ub. roku kursy wizytowane były zaledwie 3 razy przez instruktora KP PZPR. Wizytacje te jednak nie wpłynęły na poprawę frekwencji.

Brak kontroli i należytej opieki spowodował, że kursy nie dają spodziewanych wyników.

Konieczne jest, aby pracą kursów szkolenia partyjnego na terenie huty zaopiekowała się Komisja Szkolenia KP PZPR.

Z. Ćwikła

Zespół PGR w Nakielnicy
przygotowuje się do prac wiosennych

Mechanicy warsztatowi, traktorzyści, kowale, magazynierzy i kierownicy gospodarstw zespołu Nr 6 w Nakielnicy pow. łódzkiego po wysłuchaniu referatu o znaczeniu i doniosłości Planu 6-letniego podjęli następującą uchwałę:

Mechanicy zespołu Nr 6 PGR w Nakielnicy zobowiązują się przygotować na dzień 1 marca rb. wszystkie ciągniki do akcji wiosennej. Traktorzyści zobowiązują się jeden dzień w miesiącu przepracować na zaoszczędzonym paliwie.

Kowale zobowiązują się przygotować do akcji wiosennej wszystkie narzędzia rolnicze na dzień 1 marca rb.

Kierownicy gospodarstw zobowiązują się czuwać nad tym, by poszczególne gospodarstwa w terminie wykonały akcję wiosenną. Tym samym — stwierdza załoga zespołu — staniemy w szeregach budowniczych Polski Ludowej, dążących do jak najszybszego zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce. Apelujemy do wszystkich zespołów PGR, aby poszły w nasze ślady, podejmując podobne uchwały. Przyczyni się to do sprawniejszego realizowania wielkiego Planu 6-letniego.

J. Mikinko.

Źle się dzieje w Gminnej Spółdzielni ZSCh w Rząśni

Olbrzymia rola spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, występuje z tym większą siłą, jeżeli uświadomimy sobie obecną sytuację na wsi. Ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi prowadzone przez nasz Rząd, przez naszą władzę ludową, przez partie polityczne, polityka popierania chłopów mało i średniorolnych coraz bardziej podważają bazę ekonomiczną i wpływy polityczne bogaczy wiejskich i reakcji na wsi. Na politykę tę składa się eliminowanie bogaczy wiejskich z władz organizacji społecznych, rad narodowych i członkostwa w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Widocznie zapomnieli o tym towarzysze z Komitetu Gminnego oraz z Gminnej Rady Narodowej w Rząśni, jeżeli tolerują takich działaczy w Związku Samopomocy Chłopskiej, jak kierownik zaopatrzenia Gminnej Spółdzielni ZSCh ob. Antoni Pędziwiatr, który bierze sztuki towaru bez paragonu, za które należność później spłaca. Z materiałów budowlanych przeznaczonych na potrzeby całej gminy wybudował sobie dom. Należność za nie spłaca ratami.

Równocześnie brak jest materiałów na wykończenie świetlicy gromadzkiej. Mimo że okres prac wiosennych w polu jest bliski, ob. Pędziwiatr nie sprowadza narzędzi rolniczych, lemieszy, pługów itp.

Także prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" ob. Zięborski, obecnie buduje sobie dom z materiału, który był przeznaczony na potrzeby całej gminy, a na wybudowanie ubikacji w szkole brak cementu. Dla niego jest wszystko, dla drugich nic. Ob. Zięborski usadowił 7 członków swej rodziny w Gminnej Spółdzielni. Pan ten nie znosi krytyki i w stosunku do tych ludzi, którzy krytykują jest bezwzględny. Gdy pracownica spółdzielni ob. Majewska pozwoliła sobie na krytykę jego osoby, to usunął ją ze spółdzielni.

W gromadzie Stróża, gmina Rząśnia, stoją od dłuższego czasu niezabezpieczone maszyny rolnicze: żniwiarka, młockarnia i siewnik, będące własnością SOM. Nikt nie zainteresował się tym faktem. Dlaczego Komitet Gminny w Rząśni nie wejrzy w te sprawy? Dlaczego nie zainteresuje się działalnością tej spółdzielni. Przecież niedawno temu mówił tow. Zambrowski o elementach wrogich chłopom mało i średniorolnym, wskazał jak można naprawić pracę partyjną na wsi, by chłop wiedział dokładnie o pomocy, jakiej mu udziela klasa robotnicza w wyzwalaniu się z zależności bogaczy wiejskich.

Stan istniejący w Gminnej Spółdzielni ZSCh w Rząśni należy jak najprędzej zlikwidować, gdyż tego wymaga interes chłopów mało i średniorolnych

T. Saar.

W zarządzie spółdzielni produkcyjnej
w Konstantynowie
muszą się znaleźć właściwi ludzie

W świetlicy gromadzkiej we wsi Konstantynów pow. Radomsko zebrali się gospodarze ze spółdzielni produkcyjnej. Przyszli ażeby omówić ostatnią uchwałę KC PZPR w sprawie spółdzielni produkcyjnych, zrealizować ją na swoim terenie i usprawnić pracę swojej spółdzielni. Omawiali ponadto akcję planowej dostawy zboża do punktów skupu.

W świetle lampy naftowej w niedużej świetlicy toczą się obrady. Mimo woli nasuwa się myśl, jakby to wszystko inaczej wyglądało, gdy by zamiast małej lampki naftowej zabłysło światło elektryczne... Ale i tu już wkrótce zabłysną żarówki elektryczne, świetlica będzie odnowiona, zainstalowany będzie radioodbiornik — spółdzielcy myślą o własnym radiowęźle.

Sekretarz Komitetu Gminnego Partii, tow. Klimczyk, referuje zebranym uchwałę KC PZPR o umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych, wyjaśnia rolę wydziałów politycznych przy POM-ach oraz akcję planowego skupu zboża. Z twarzy zebranych widać, że referat ich interesuje. Niektórzy notują, inni znów naradzają się z sąsiadami. Dyskusja była ożywiona. Szeroko omawiano każde zagadnienie, wysuwano konkretne wnioski. Na temat planowego skupu zboża wypowiadali się wszyscy. Postanowiono dostawić do punktu skupu 18 kwintali zboża i to w jak najszybszym terminie.

W tym czasie, kiedy w świetlicy gromadzkiej omawiano zagadnienia umocnienia spółdzielni produkcyjnej, przyciągnięcia do niej pozostałych gospodarzy indywidualnych, przejścia na wyższe formy gospodarowania, usunięcia błędów i niedociągnięć, tow. Szmit — przewodniczący spółdzielni—wolał w tym czasie grać w karty. Losy spółdzielni produkcyjnej i zboża, to dla niego sprawy nieciekawe. Nadmienić należy, że sekretarz organizacji partyjnej, tow. Żak — dwukrotnie w ciągu dnia przypominający tow. Szmitowi o zebraniu, dostał odpowiedź: — „a jakże towarzyszu, przyjdę na pewno".

Ten postępek przewodniczącego spółdzielni znalazł właściwą ocenę wśród spółdzielców gromady Konstantynów.

Kierować spółdzielnią mogą tylko ludzie, którym leży na sercu dobro tej placówki. Dlatego też postanowiono zmienić zarząd spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie.

Z. Mielnik.

Rozwój Ludowego Zespołu Sportowego
w Chechle

W styczniu br. minęła rocznica powstania LZS-u w Chechle. Koło sportowe organizowało się w złych warunkach. Nie było świetlicy, brak było sprzętu sportowego i boiska do piłki nożnej. W kole utworzone zostały cztery sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, lekkoatletyczna oraz tańców narodowych. Najlepiej z tych sekcji pracowała sekcja piłki nożnej, która mimo szeregu trudności organizowała spotkania na obcych boiskach, sekcja ta odniosła szereg sukcesów. Na 12 rozegranych spotkań w piłkę nożną przegrano tylko jedno („Ksawerowianka" 0:2).

Pod koniec ubiegłego sezonu również sekcja piłki ręcznej zaczęła przejawiać ożywioną działalność. Nawiązano kontakt z innymi LZS-ami i kołami fabrycznymi. Najwięcej spotkań w siatkówkę rozegrano z kołem sportowym WWD — Pabianice.

Z pozostałych dwu sekcji śpiąca dotąd sekcja tańców narodowych poczęła w okresie zimy budzić się do życia. Najmniej aktywna jest sekcja lekkoatletyczna.

Bolączką LZS-u jest brak własnego boiska do piłki nożnej. Kwestia sprzętu sportowego została częściowo rozwiązana przy pomocy Pow. Rady Kultury Fizycznej. Koło sportowe uzyskało również świetlicę.

Świetlica czynna jest trzy razy w tygodniu. Frekwencja jest duża. W świetlicy urządzane są imprezy o charakterze dochodowym.

Sekcja piłkarska LZS w Chechle na tegoroczny sezon została zaopatrzona w sprzęt. W ubiegłym roku grano jeszcze we własnych butach i kostiumach, a czasem nawet i ... boso. W tym roku zespół zaopatrzył już graczy w buty i kostiumy. Przewiduje się dalszy rozwój zespołu.

J. Perek

Tomaszów otrzyma trolleybusy

Centralne Biuro Projektów w Warszawie opracowuje obecnie plan zagospodarowania miasta Tomaszowa. Plan ten ma być całkowicie wykonany do dnia 1 marca br. i będzie służyć jako podstawa do realizacji tych wszystkich inwestycji w naszym mieście, które przewiduje w ramach Planu 6-letniego Państwowy Plan Inwestycyjny.

Już w bieżącym roku z dotacji Państwowego Planu Inwestycyjnego prowadzone będą wstępne prace, związane z budową linii trolleybusowej w Tomaszowie.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie opracują w roku bieżącym dokumentację techniczną, konieczną do założenia górnej linii elektrycznej oraz projekty budowy zajezdni i warsztatów reperacyjnych.

Wydział Gospodarki Komunalnej po otrzymaniu planu przestrzennego zagospodarowania miasta, rozpocznie roboty wstępne do tej poważnej inwestycji, jaką jest założenie komunikacji trolleybusowej w naszym mieście. Całkowite wybudowanie zajezdni, warsztatów i założenie sieci energetycznej ma być zakończone w roku 1953.

Narada kuratorów sądowych
dla nieletnich

W gmachu Sądu Wojewódzkiego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5 odbyła się **konferencja kuratorów sądowych dla nieletnich** (z terenu Łodzi oraz Województwa) z udziałem przedstawicielki Ministerstwa Sprawiedliwości, Marii Górowskiej, oraz przedstawicieli Partii i organizacji społecznych.

W toku obrad omówiono dotychczasową działalność kuratorów, jak również plan ich pracy na przyszłość.

Stwierdzono, że społeczna działalność kuratorów wydatnie przyczyniła się do spadku przestępczości wśród nieletnich. Kuratorzy, prowadząc systematyczne obserwacje i pracę wychowawczą, pomagają nieletnim, zastępują im w wielu wypadkach opiekę rodzicielską.

W swej trudnej i odpowiedzialnej pracy kuratorzy nie korzystali dotychczas z pomocy organizacji społecznych: Ligi Kobiet, ORZZ, ZMP i ZNP, które mogłyby w wielu wypadkach oddać im nieocenione usługi w ich codziennej działalności.

Zabierający głos w dyskusji kładli szczególny nacisk na doniosłe znaczenie dalszych wysiłków w celu zupełnej likwidacji przestępczości wśród nieletnich. Postanowiono wzmóc w tym roku walkę na tym odcinku, przez rozszerzenie sieci kuratorów, powiększając ich liczbę o 100 osób, przez nawiązanie ścisłego kontaktu z organizacjami społecznymi. Postanowiono również wciągnąć do współpracy komitety rodzicielskie oraz nauczycielstwo.

(r.)

RADIO

Program na piątek 16 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I-II. 13.50 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII. 14.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 Koncert życzeń dla przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej. 18,20 „Uczymy się zawodu na kursach „SP". 18.30 Rosyjska muzyka operowa. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa, 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych"

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Walczak Halina. 5607

ZGUBIONO legit. zw. zaw., Ubezpieczalni, służbową, tramwajową i dowód osobisty, Eliasz Zdzisław. 5611

ZGUBIONO legit. zw. zaw. i wejściówkę fabryczną. Zawadzki Henryk. 5617

ZGUBIONO legit. służbową, zw. zaw. i tramwajową ze stycznia, Janczyk Helena. 5609

ZGUBIONO dowód osobisty z fotografią na nazwisko Zwoniarski Józef. 5613

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Orzechowski Henryk. 5616

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Mazur Marian. 5615

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legit. zw. zaw., legit. Ubezpieczalni na nazwisko Trzciński Wacław 12

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej wystawioną na nazwisko Królikowski Franciszek, Zduńska Wola, Szkolna 20. 161

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Knol Kazimierz. 5589

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Boryś Józef. 5614

ZGUBIONO legit. tramwajową i zw. zaw., Kacperczyk Józef. 5606

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 410140, ser. C, wystawioną 22 marca 1949 r. W.K.R. Łask, na Stanisława Kowalskiego, roczn. 1922, Zduny — Zduńska Wola. 162

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Więckowicz Piotr. 5618

ZGUBIONO legit. szkolną Nr 106 na nazwisko Stefanowska Czesława. 5608

20 LAT temu

Co pisało proso łódzko w dniu 16 lutego 1931 r.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH

Ukazało się zarządzenie ministra komunikacji, wstrzymujące ruch po ciągów towarowych podczas niedziel i dni świątecznych. Wstrzyma nie „ruchu towarowego" na PKP trwać będzie od 6 godziny rano w niedzielę do 6 rano w poniedziałek To samo dotyczy wszelkich dni świątecznych.

DELEGALIZACJA PPS - LEWICY

Gazety zamieszczają obwieszczenie wojewody łódzkiego — Jaszczołta, zawiadamiające o delegalizacji PPS - lewicy.

„Polska Partia Socjalistyczna - lewica, podobnie jak Komunistyczna Partia Polski — brzmi obwieszczenie— jest organizacją nielegalną. Kto będzie należał do wspomnianych wyżej partii, skazany zostanie na karę wieloletniego więzienia".

DZIEŃ BEZROBOTNYCH

Organizacje robotnicze zamierzają w dniu 25 lutego urządzić „Międzynarodowy Dzień Bezrobotnych". Partia Komunistyczna wydała odezwy, wzywające do wystąpienia na ulice. Warszawscy komuniści w swych odezwach zaatakowali silnie PPS i posła Arciszewskiego — pisze „Kurier Łódzki". — Mają być urządzone liczne wiece i zebrania.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE

W dniu wczorajszym nad Polską szalała zamieć śnieżna, jakiej nie notowano od kilkunastu lat. W całym szeregu miejscowości ruch pociągów został wstrzymany. W Warszawie odczuwa się brak artykułów spożywczych z powodu wstrzymania dowozu żywności z okolicznych wsi. W Łodzi komunikacja z Ozorkowem, Zgierzem, Pabianicami — została również wstrzymana z powodu olbrzymich zasp śnieżnych.

REDUKCJE W MONOPOLU TYTONIOWYM

W związku z ogólnym kryzysem — zaznaczył się ostatnio kolosalny spadek konsumcji papierosów.

Dyrekcja Monopolu — w ostatnich dniach zwolniła z pracy ponad tysiąc robotników. Z dniem 1 marca rb. ilość dni pracy w fabrykach tytoniowych również zostanie ograniczona do 5 dni w tygodniu.

Medycyna w służbie narodu

Organizacja radzieckich placówek ochrony zdrowia

Sprawa ochrony zdrowia ludności stanowi w Związku Radzieckim jedno z zadań **o doniosłości państwowej.** W ZSRR wyrosła **ogromna armia pracowników służby zdrowia, powstała rozległa sieć instytucji leczniczych, profilaktycznych i sanitarnych oraz instytutów naukowo - badawczych.**

Wraz ze wzrostem dobrobytu i kultury narodów ZSRR, **zmniejsza się systematycznie ilość zachorowań, poprawia stan fizyczny ludności, podnosi poziom higieny.** Całkowicie zlikwidowane zostały choroby epidemiczne, jak ospa, dżuma, cholera, które w Rosji carskiej powodowały co roku śmierć dziesiątków tysięcy istnień ludzkich.

W okresie władzy radzieckiej powstała gęsta sieć placówek służby zdrowia na terenie poszczególnych republik narodowych oraz w odległych, zacofanych dawniej rejonach. Tak np. w **Republice Buriat - Mongolskiej** liczba lekarzy jest w 1951 roku **30 razy większa aniżeli w r. 1923,** a personel pomocniczy wzrósł w ciągu tego okresu **prawie 60-krotnie. W Republice Tadżyckiej** uruchomiono w okresie władzy radzieckiej **ponad 120 szpitali** oraz około **250 ambulatoriów i poliklinik.**

Państwo radzieckie asygnuje poważne środki na organizację służby zdrowia, przy czym środki te wzrastają z każdym rokiem. Podczas gdy w **r. 1940** wydatki na służbę zdrowia wynosiły **9,6 miliarda rubli,** to w **r. 1950** sięgały już **22 miliardów.** Ale to nie wszystko — na cele ochrony zdrowia ludności idą ponadto **miliardowe kwoty z funduszu państwowych ubezpieczeń społecznych.** Z funduszu tego utrzyje się **związkowe Domy Zdrowia, sanatoria dziecięce, obozy dla pionierów, szkoły - sanatoria w miejscowościach klimatycznych.** W lecie r. ub. w obozach pionierskich przebywało ponad 2,5 miliona uczniów; w domach wypoczynkowych i w sanatoriach związkowych odpoczywało, bądź leczyło się, około 2 milionów robotników i urzędników. Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych na r. 1950 wynosił **19 miliardów rubli.**

Asygnowanie tak znacznych funduszów na cele służby zdrowia pozwala na systematyczne zwiększanie liczby lekarzy i personelu medycznego, rozszerzanie sieci instytucji leczniczo - profilaktycznych, podnoszenie poziomu pracy instytutów naukowo - badawczych oraz wyższych i średnich lekarskich zakładów naukowych.

W porównaniu z r. 1913 liczba lekarzy na terenie kraju zwiększyła się **przeszło 10-krotnie,** liczba łóżek szpitalnych w miastach — **8-krotnie,** a liczba poliklinik i ambulatoriów — **16-krotnie.** Wzrosła sieć placówek leczniczych dla dzieci; podczas gdy **w r. 1913** istniało w Rosji **wszystkiego 9 poradni dziecięcych, to już w roku 1949 było ich 9 tysięcy!**

Obecnie dobiega końca reorganizacja placówek medycznych, polegająca na łączeniu i rozbudowie drobniejszych zakładów leczniczych w celu zapewnienia ludności miast i wsi wszechstronnej pomocy lekarskiej; przy tworzeniu nowych placówek medyczno - sanitarnych obsadza się je **od samego początku** lekarzami różnych specjalności.

Radykalną reformę, przeprowadzoną w Związku Radzieckim w latach powojennych, stanowi **łączenie szpitali z klinikami uniwersyteckimi.** Stwarza to warunki, sprzyjające owocnej pracy lekarzy, umożliwia bowiem współpracę lekarzy - praktyków z przedstawicielami nauki medycznej, ułatwia im wykorzystanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej w codziennej praktyce.

Poważnym osiągnięciem radzieckiej służby zdrowia w latach powojennych jest **zorganizowanie pomocy lekarzy - specjalistów w miejscowościach wiejskich.** W każdym rejonie wiejskim uruchomiono szpitale, w których pracują: chirurdzy, interniści, ginekolodzy, pediatrzy. Liczne szpitale posiadają prócz tego lekarzy o węższej specjalności: laryngologów, okulistów itp.

Instytucją leczniczo - profilaktyczną, powołaną do zapewnienia ludności wiejskiej wszechstronnej i fachowej pomocy lekarskiej, jest **szpital rejonowy.** Ośrodkami szkoleniowymi dla pracowników szpitali rejonowych są **szpitale obwodowe i republikańskie.**

Szerokie zastosowanie znajduje w Związku Radzieckim **lotnictwo sanitarne.** W każdym **ośrodku obwodowym** oraz w wielu **większych** miastach ZSRR istnieją **lotnicze stacje sanitarne,** które **na wezwanie lekarza wiejskiego wysyłają w** każdej chwili **specjalistów dla udzielenia pomocy na miejscu. Lotnictwo** sanitarne dostarcza również **placówkom wiejskim krwi do transfuzji, lekarstw i aparatów medycznych.**

W ten sposób w kraju radzieckim szybko **zacierają się różnice między medycyną „stołeczną" a „prowincjonalną".**

Planowy rozwój sieci instytucji lekarskich, równomierny podział kadr lekarskich i scentralizowane kierownictwo służby zdrowia umożliwiają powszechne i szerokie stosowanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej.

Radziecka służba zdrowia w działalności swej opiera się o liczny aktyw spośród najszerszych warstw ludności pracującej, która energicznie współdziała w organizacji pracy placówek służby zdrowia. Przedstawiciele radzieckiej nauki i praktyki lekarskiej poświęcają wszystkie swe siły i całą wiedzę **sprawie walki o zdrowie i życie budowniczych komunizmu.**

A. SZABANOW.

Doskonały pięściarz Czechosłowacji Torma

bierze czynny udział w walce o pokój

Nazwisko Tormy jest w Polsce tak znane, jak nazwisko Kolczyńskiego czy Szymury. Ten doskonały pięściarz czechosłowacki stał się u nas tak popularny po zwycięstwie nad Kolczyńskim, którego „gwiazda" poczęła od tej pory bardzo szybko blednąć.

Tormę znaliśmy jednak do tej pory tylko z ringu. Bardzo mało wiedzieliśmy o jego życiu prywatnym i o drodze, którą musiał przebyć, aby zostać jednym z najlepszych pięściarzy-amatorów. na świecie i czołowym sportowcem swego kraju. Tormie przypadł niedawno w udziale zaszczyt reprezentowania sportu czechosłowackiego na I Ogólnokrajowym Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.

Torma miał młodość dość ciężką. Ojciec jego był komunistą. Torma od wczesnych lat dźwigał na swych barkach ciężar utrzymania rodziny, roznosząc po zajęciach w szkole mleko po gospodach.

Tak upływały lata. Ale Julek miał niezwykły pociąg do nauki i sportu. Pracował usilnie nad sobą i po 15 latach został najlepszym pięściarzem-amatorem w skali światowej.

Takim jest Torma. Jego wysoki poziom moralny potrafiły należycie ocenić władze sportowe Czechosłowacji delegując go niedawno na I Ogólnokrajowy Zjazd Obrońców Pokoju w Pradze, wraz z rekordzistą świata Emilem Zatopkiem, Stachovicową i Jungrovą.

Czołowi sportowcy CSR na I czechosłowackim Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.
Od prawej mistrz olimpijski i rekordzista świata kap. Emil Zatopek, Stachovicova, J. Torma i Jungrova.

Torma w drodze do Pragi

Mistrzostwa szkół średnich

w siatkówce i koszykówce

Dnia 14 bm. w Prezydium M.R.N., Wydział Oświaty, Oddział W. F. i Higieny, odbyła się konferencja, na której powołano komitet organizacyjny tegorocznych mistrzostw szkół średnich Wielkiej Łodzi w siatkówce i koszykówce dla drużyn żeńskich i męskich.

Na konferencji ustalono, że mistrzostwa rozpoczną się w dniu 4. III. br. Mistrzostwa te będą równocześnie eliminacją zespołu, który reprezentować będzie szkolnictwo średnie miasta Wielkiej Łodzi na igrzyskach międzyszkolnych Polski w Warszawie. Reprezentacyjne drużyny poszczególnych szkół po rozlosowaniu, które odbędzie się dnia 27 bm. podzielone zostaną na cztery grupy — drużyny męskie i trzy grupy — drużyny żeńskie. Mistrzowskie drużyny poszczególnych grup zmierzą swe siły w rozgrywkach finałowych. W myśl regulaminu igrzysk ustalono również granicę wieku zawodników biorących udział w mistrzostwach do rocznika 1931 włącznie.

Szkoły zgłaszające udział swych reprezentacyjnych drużyn do mistrzostw obowiązane są przesłać składy drużyn z uwzględnieniem daty urodzenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 bm. do Prezydium MRN Wydział Oświaty, Oddział WF ul. Piotrkowska 104.

Uczniowie - metalowcy

podnoszą poziom pracy klubu sportowego

Nasz wielki ośrodek szkolenia zawodowego metalowców nie posiadał do niedawna dobrze pracującego szkolnego klubu sportowego. Klub, który istniał dotychczas, liczył dwie sekcje, które nie przejawiały prawie żadnej działalności i skupiały bardzo niewielu członków.

Uczniowie ośrodka, doceniając znaczenie kultury fizycznej, zorganizowali ostatnio naradę mającą na celu ożywienie działalności klubu i zwerbowanie jak największej ilości członków.

Na naradę zaproszono nauczyciela wychowania fizycznego, Zygmunta Seweryniaka, oraz komendanta SP w ośrodku, Włodzimierza Korwata. Po referacie wygłoszonym przez ob. Seweryniaka na temat walki o nowe kadry w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji poddano krytyce dotychczasową działalność klubu i stwierdzono, że z powodu małej ilości sekcji uczniowie nie garnęli się do klubu. Na naradzie postanowiono zorganizować dodatkowo 13 sekcji.

Postanowiono również redagować gazetkę ścienną klubu, której zadaniem będzie zapoznawać z pracą klubu wszystkich uczniów i werbować nowych członków.

Aby podnieść pracę klubu na wyższy poziom powołano do życia specjalną radę, do której weszło 7 najaktywniejszych ZMP-owców i sportowców szkoły. Rada będzie kierować pracą wszystkich sekcji sportowych. Na opiekunów klubu wybrano z rady pedagogicznej profesorów: Subocza, Korwata oraz Seweryniaka.

TADEUSZ CIESIELSKI
członek Rady SKS
w Ośrodku Szkolenia Metalowców

Najlepsi lekkoatleci

startują w Poznaniu

W sobotę 17 bm. rozpoczną się w Poznaniu Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski **z Kuźnicką, Rączewską, Orsztynowiczówną, Gburkówną, Bregulanką, Moderówną, Kiszką, Skałbanią, Buhlem, Machem, Krzyżanowskim, Łomowskim, Weinbergiem, Korbanem i Stawczykiem na czele.**

Program dla kobiet przewiduje biegi na 80 m, 80 m p. pł., 600 m oraz sztafetę 4 x 100, skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca i pchnięcie kulą.

Lekkoatleci startować będą na 80 m, 80 m p. pł., 800 i 3.000 m oraz sztafety 4 x 100 i 3 x 800 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegiem oraz pchnięcie kulą.

Z mistrzostw hokejowych

KATOWICE. W ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju, CWKS pokonał w środę Górnika 3:2 (2:1, 1:0, 0:1), zdobywając bramki przez Antaszewicza — 2 i Swicarza — 1. Strzelcami dla Górnika byli: Ulman i Wróbel II.

W drugim meczu Unia wygrała wysoko z Ogniwem 8:3 (1:0, 3:2, 4:1). Strzelcami bramek dla Unii byli: Jeżak i Csorich — po 3, Lewacki i Mańka — po 1, dla Ogniwa: Gojny — 2 i Kopczyński — 1.

Materiały szkolenia partyjnego

ukazały się już w druku

J. Stalin — Marksistowsko - leninowskie wychowanie członków partii i kadr partyjnych.

M. Kalinin — O wykładach marksizmu - leninizmu na wyższych uczelniach.

A. Szadrina — Pogadanka — podstawowa forma zajęć w szkole politycznej.

M. Bieriozowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Walka o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji".**

I. Wołowow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Utworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Pojawienie się wewnątrz partii frakcji bolszewików i mienszewików".**

W. Pientkowska — Jak przeprowadzić zajęcie w kole na temat: **„Mienszewicy a bolszewicy w okresie wojny rosyjsko - japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej".**

D. Pierszyn, A. Lubimowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Mienszewicy a bolszewicy w okresie reakcji stołypinowskiej. Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską".**

D. Bielankin — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w okresie interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej".**

A. Osipow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej".**

A. Raszczenko — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju".**

A. Jegorowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa".**

Materiały przeznaczone są przede wszystkim: **dla uczestników i kierowników szkolenia partyjnego, wykładowców i propagandystów, dla pracujących nad historią WKP(b), materializmem dialektycznym i historycznym, ekonomią polityczną i t. d.**

Na półce z książkami

W walce z faszystowskim najeźdźcą *)

„Milcząca barykada" — tak nazywa się jedno z opowiadań Jana Drdy i stąd tytuł całego zbioru — nie jest barykadą klęski ani śmierci. Przeciwnie, za tą barykadą przyczaili się umiejętnie trzej powstańcy prascy, aby morderczym ogniem powitać i skosić atakujących ulicę hitlerowców.

Treść tego opowiadania jest w pewnym sensie alegorią: w ponurych latach faszystowskiej okupacji naród czeski chcąc skutecznie walczyć z wrogiem musiał korzystać z różnych form krycia się i maskowania. Nie zaprzestając tej podziemnej walki, zadając najeźdźcy dotkliwie ciosy, patrioci czescy kierowani przez partię komunistyczną doczekali się dnia, kiedy otwarte wystąpienie z bronią w ręku stało się realną i wróżącą sukces możliwością. Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły grunt, na którym mógł wybuchnąć płomień skutecznego oporu i walki, płomień raz na zawsze oczyszczający piękny kraj czeski z plugawych śladów faszyzmu.

Opowiadanie Jana Drdy — który, jak wiadomo — należy do czołowych postaci w dzisiejszej literaturze Czechosłowacji, można podzielić tematycznie na dwie grupy. Pierwsza dotyczy form i przejawów podziemnego ruchu oporu, w okresie gdy hitlerowcy czuli się jeszcze na ziemi czeskiej panami i zwycięzcami, czyniąc z tej władzy jak najbardziej okrutny i nieludzki użytek. Grupa druga mówi już o otwartej walce wręcz na barykadach i ulicach Złotej Pragi w maju 1945 r., kiedy to dogorywającej, ale jeszcze krwawiącej bestii zadawano ostatnie, śmiertelne ciosy.

Na drogę walki — i tej podziemnej i tej otwartej — prowadzą patriotów czeskich dwa potężne uczucia przeciwstawne, a jednak w danych warunkach i okolicznościach uzupełniające się wzajemnie: bezgraniczna miłość ojczyzny i nieubłagana nienawiść do podłego wroga. Te dwa uczucia zdolne są nawet ludzi najspokojniejszych, najzwyklejszych przerobić na aktywnych bojowników oporu, którzy niejednokrotnie — gdy zajdzie potrzeba — bez wahania oddają życie dla zwycięstwa słusznej i wspólnej sprawy. Stary nauczyciel Hawlik („Pszczelarz"), górnik Milk i jego żona (z opowiadania „Dozorca dynamitu"), buchalter Babanek („Nienawiść") i inni — to żywe i wyraziste postacie bohaterów Drdy, z których niejeden osiąga istotne wyżyny bohaterstwa.

Opowiadania znakomitego, czeskiego pisarza odznaczają się wielką zwartością treści i siłą artystycznego wyrazu. Niewielu słowy, paroma zdaniami Drda potrafi stworzyć sugestywny obraz sytuacji, udramatyzować ją i poprzez kolejne stadia rozwojowe doprowadzić do jej rozwiązania. Wysokie zalety artystyczne opowiadań idą w parze z ich prawdziwą, głęboką wartością ideową. Trzeba podkreślić np., że autor niemal w każdym z opowiadań daje wyraz uczuciom szlachetnego, międzynarodowego braterstwa, akcentując integralny charakter walk wolnościowych, bez względu na to, czy toczą się one nad Manzanares, nad Wołgą czy nad Wełtawą. Piękna postać radzieckiego żołnierza Grigorija Jakińczuka — który wydostawszy się z niewoli hitlerowskiej—ginie bohatersko podczas powstania praskiego oraz sylweta dzielnego robotnika— Holendra, jednego z trzech obrońców „milczącej barykady" — oto żywe symbole proletariackiego internacjonalizmu, który nie zna podziału na wolność własną i cudzą — i w obronie jedynej, niepodzielnej wolności, zawsze i wszędzie rzuca atakującym faszystom w twarz dumne, męskie hasło: „No passarán".

Polski przekład opowiadań Drdy bardzo staranny i gładki.

Bolesław Dudziński

*) Jan Drda „Milcząca barykada". Przekład autoryzowany Stefana Dębskiego. Warszawa. „P. I. W.", 1950. Str. 148.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna 172-31 Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-12507